Nr. 9 NALEŻYTOŚĆ POCZTOWA OPŁACONA RYCZAŁTEM

Kraków, Piątek 11 Stycznia 1924.

Rok XLIII.

Prenumerata miesięczna:
Bez odnoszenia 2,100.000 mkp.
Z odnoszeniem 2,500.000 „
przesyłką pocz 2,500.000 „
Za granicą . . 4,000.000 „
Cena numeru 100.000 marek polskich
Adres Redakcji:
ul. Jagiellońska L. 10.
Telefon 41. Międzymiast. 1572.
Adres Administracji:
ulica św. Anny L. 3.
Telefon 241.

NOWA REFORMA

Państwo, społeczeństwo a oświata

Kraków, 10 stycznia.

Do znudzenia powtarza się u nas, że czas już najwyższy, by jednostki i warstwy społeczne przestały żyć kosztem państwa, a natomiast zaczęły na jego rzecz ponosić ofiary.

Ten postulat elementarnej uczciwości wobec kraju i przyszłych pokoleń powtarza każdy, ale prawie nikt nie stosuje się do niego.

Dużą rolę gra tutaj niewątpliwa właściwość natury ludzkiej, która woli brać, niż dawać. Mści się tu również niewola. Przez półtora wieku nauczyło się społeczeństwo oporu wobec wymogów państwa, — które było państwem zaborczem — i wyciągania od rządu, co się tylko da. Ten stan psychiczny pozostawił ślady w podświadomości wielu obywateli, mimo iż warunki zmieniły się, a to co ongiś było cnotą, jest dziś zbrodnią.

Nie bez wpływu jest wreszcie ogólne obniżenie **poziomu moralnego po wojnie.** Rozprzężenie, spowodowane przez wielkie przewroty, podziałało zabójczo na sposób myślenia i postępowania ludzi.

Kompleksem powyższych zagadnień zajął się w dniach ostatnich b. minister oświaty prof. St. Grabski, zwracając uwagę, że konsekwencją tego stanu, a zwłaszcza obniżenia moralności społecznej może być katastrofa nauki i kultury polskiej.

Prof. Grabski podkreśla, że na koszt państwa żyły dotąd nietylko jednostki, nietylko warstwy społeczne, ale także — naród. Państwo nietylko dawało subwencje przemysłowcom czy rolnikom w formie markowych kredytów, co spowodowało, że warstwy posiadające wyleczyły się z wojennych ran — ale hojnie, nawet rozrzutnie zmontowało aparat oświatowy, wychodząc w dziedzinie naukowo-kulturalnej poza ramy swego obowiązku i biorąc na swe barki zadania, które w rzeczywistości należą do samopomcy społecznej.

Dziś w okresie sanacji skarbu, a raczej przygotowania do sanacji, państwo nie będzie mogło łożyć na oświatę pozaszkolną, na instytucje kulturalne itd., a w każdym razie musi ogromnie zredukować swą działalność w tej mierze.

Co będzie dalej?

Prof. **Grabski** domaga się powrotu do „dawnych, dobrych zwyczajów“ przedwojennych.

Przed wojną obywatel zamożny, a chcący mieć jakie takie poważanie w społeczeństwie, musiał ponosić ofiary na rzecz instytucyj oświatowych i społecznych. Opinja publiczna żądała kategorycznie tej ofiarności i nikt nie mógł lekceważyć tego nakazu. Ofiarność była też istotnie dużą. Dzięki niej przetrwaliśmy czasy niewoli, nie obniżywszy lotu. Dzięki niej utrzymywały się w b. zaborze rosyjskim i pruskim szkoły prywatne i tajne, dzięki niej nie zczechizowano Śląska i uratowano setki tysięcy dusz polskich w Małopolsce Wschodniej. T. S. L., Macierz Szkolna, setki fundacyj na cele oświatowe, kulturalne i społeczne — to wieczny pomnik tej ofiarności.

Dziś musimy wrócić do dawnego systemu. Nie wolno zwalać wszystkiego na państwo i dać zniszczeć wszystkiemu w chwili, gdy państwo musi pomoc swą ograniczyć.

Sfery posiadające, które majątek swój odzyskały, lub pomnożyły przy pomocy państwa, niech spełnią swój obowiązek. Opinja publiczna ma prawo żądać tego niemniej stanowczo, jak żądała przed wojną.

* * *

Nakoniec kilka uwag pod adresem władz państwowych. Rozumiemy doskonale, że państwo musi ograniczyć swój budżet oświatowo-kulturalny. Równocześnie powinien jednak rząd zreorganizować system **rozdziału** wydatków na powyższe cele. Dotąd np. forytowano inne dzielnice z pokrzywdzeniem Małopolski. Powtarza się to obecnie przy obcięciach budżetowych. Tak np. Uniwersytet Jagielloński został niesłychanie pokrzywdzony, podczas gdy młode uniwersytety (wileński i poznański), nie doznały niemal skutków oszczędności.

Uważamy dalej, że lepiej jest zredukować chwilowo pewną ilość zakładów naukowych, czy instytucyj oświatowych, niż pozostawiać zbyteczne, przy równoczesnem odbieraniu wszystkim środków do normalnego funkcjonowania. Niestety słyszymy i czytamy o zabójczem wprost dewastowaniu ze względów oszczędnościowych rozmaitych niezbędnych zakładów, a równocześnie dowiadujemy się, że państwo zakłada... szkołę dramatyczną na prawach Uniwersytetu!

Pod adresem rządu zwracamy się przeto z apelem: więcej rozwagi i konsekwencji w oszczędnościach. Jeśli trzeba, musi się gospodarować malemi środkami, ale należy gospodarować dobrze, rozumnie i celowo!

Wywiad z Marszałkiem Piłsudskim

„Wojsko nie może być piłką footballową“.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 10 stycznia. Dzisiejszy „Kurjer Polski“ zamieszcza wywiad z marszałkiem **Piłsudskim** o ostatniej fazie pertraktacyj w sprawie organizacji naczelnych władz wojskowych.

Na zapytanie, czy marsz. Piłsudski był zdecydowany przyjąć tekę ministra spraw wojskowych w niedoszłym gabinecie pos. **Thugutta,** marsz. Piłsudski odpowiedział:

„Pos. Thugutt był u mnie z propozycją, abym wziął udział w jego gabinecie jako minister spraw wojskowych. Odpowiedziałem, że **zgodzę się na tę propozycję, ale wysunę pewne warunki.** Warunków tych było kilka. Pierwszy, aby gabinet uznał zasadę i bronił jej przed Sejmem, że **wojsko i urządzenia wojskowe nie mogą być w państwie piłką, którą stronnictwa polityczne robią na przekór sobie i rządowi tzw. goale. Warunek ten uniemożliwiałby tworzenie wojska partyjnego** i może być bardzo uciążliwy dla ministrów, reprezentujących stronnictwa w Sejmie“.

Drugi warunek dotyczył **usunięcie możliwości załatwienia personaljów wojskowych na podstawie postanowień gabinetu.**

Warunek ten postawił marszałek Piłsudski dlatego, że poprzedni gabinet **wszelkie urządzenia władz wojskowych uzależniał od swojej decyzji.**

Trzeci warunek polegał na tem, że marszałek Piłsudski **zażądał powrotu do ułożenia stosunków organizowania władz wojskowych na zasadzie dekretu wodza naczelnego z 7 marca 1920 r.,** tj. do tego stanu rzeczy, jaki pozostawił, odchodząc z wojska.

Co do innych warunków, to **dotyczyły one budżetu wojskowego** oraz sposobu, metody pracy gabinetu.

Pos. Thugutt warunki marszałka Piłsudskiego **przyjął,** ale gabinetu nie sformował.

Następnie omawiał marsz. Piłsudski ostatnie wypadki po sformowaniu gabinetu p. Grabskiego. Gen. Sosnkowski jako minister spraw wojskowych w gabinecie p. Grabskiego, zwrócił się do marszałka z prośbą, aby wrócił do wojska i pracy wojskowej na podstawie wspomnianego dekretu wodza naczelnego z 7 lutego 1920 r. Na propozycję tę marszałek zgodził się pod warunkiem, aby równocześnie wziął w swe ręce przewodnictwo w ścisłej radzie wojennej, czyli, **aby objął stanowisko oficera, któremu w razie konfliktu zbrojnego przypada naczelne dowództwo,** łącznie ze sztabem generalnym armji polskiej.

Warunki te nie uzyskały aprobaty, natomiast zwrócono się do marszałka **z prośbą o odłożenie całej sprawy i ostatecznej decyzji z jego strony do czasu ustawowego załatwienia projektu o organizacji naczelnych władz wojskowych.**

Konferencja małej ententy w Belgradzie

Ogromny zjazd prasy. -- Referat Benesza sensacją.

Belgrad, 10 stycznia (AW). Z okazji rozpoczęcia obrad Małej Ententy zapanował w mieście niezwykły ruch. Zwraca przedewszystkiem na siebie uwagę **bardzo liczny zjazd prasy tak miejscowej jak i zagranicznej, nie wyłączając amerykańskiej.** To duże zaintresowanie się prasy obecną konferencją wywołuje w Belgradzie pewne zdziwienie, gdyż usiłuje się konferencji nadać charakter tylko zwykłej konferencji państw Małej Ententy. Nie ulega wątpliwości, że najbardziej interesującym momentem tejże konferencji będzie **referat dra Benesza o układzie z Francją.** Co się zaś tyczy programu pierwszego dnia konferencji, to w południe odbyło się przyjęcie przybyłych gości u jugosłowiańskiego ministra spraw zagranicznych, a uroczyste otwarcie konferencji nastąpiło o g. 4 po południu. O godz. 10 odbył się wielki bal dworski z okazji rocznicy urodzin królowej Marji.

Wspólny sztab gen. Małej Ententy

(Telefonem od naszego korespondenta).

Berlin, 10 stycznia. Źródła niemieckie utrzymują, że angielskie ministerstwo wojny twierdzi, że jakkolwiek układ francusko-czeski nie zawiera żadnych klauzul wojskowych, to jednak **wzmocnił wpływ generalnego sztabu francuskiego na Małę Ententę,** któremu w razie jakiegokolwiek konfliktu zbrojnego ze strony Włoch lub Austrji oddane będą do rozporządzenia jej siły.

W Pradze utworzony został **wspólny sztab generalny armji Małej Ententy pod kontrolą sztabu francuskiego.**

Odroczenie konferencji bałtyckiej

Warszawa, 10 stycznia (AW). „Kurjer Polski“ donosi, że naznaczona na dzień 21 b. m. **konferencja państw bałtyckich w Warszawie została odroczona.** Ma się ona odbyć po powrocie z Paryża Maurycego Zamoyskiego.

Wyjazd min. Darowskiego do Moskwy

Warszawa, 10 stycznia (AW). Jak się dowiadujemy, **wyjazd do Moskwy b. ministra pracy p. Darowskiego ma nastąpić za dwa lub trzy tygodnie.**

Warszawa, 10 stycznia (AW). Jako ewentualnych następców ministra pracy p. Darowskiego wymieniają p. **Jurkiewicza,** dyrektora departamentu ubezpieczeń spółdzielczych, **Staniszewskiego,** b. prezesa R. G. O. i Franciszka **Sokala,** przedstawiciela Polski przy międzynarodowym biurze pracy.

Wielki spisek przeciw dynastji japońskiej

Ognisko spisku w Chinach.

Paryż, 10 stycznia (AW). Wedle Havasa, **japońska policja polityczna wpadła na ślad nowego spisku przeciw obecnej dynastji.** Śledztwo wykazało, że ośrodkiem tego sprzysiężenia jest Szanghaj, gdzie wykryto nowy spisek, skierowany **ponownie przeciw księciu regentowi. Planowano bowiem zamordowanie go w dniu jego ślubu.** Przedsięwzięto cały szereg nader ostrych kroków dla opanowania ruchu.

Program sanacji kolei państwowych

Koleje przedsiębiorstwem przemysłowo-handlowego. — Samowystarczalność. — Ścisłe przestrzeganie budżetu. — Wydajność pracy i bezwględna karność. — Usunięcie pisaniny. — Autonomja dyrekcyj.

Warszawa, 10 stycznia (PAT). Dnia 8 stycznia odbyła się w min. kolei żel. konferencja prezesów dyrekcyj kolejowych pod przew. min. kolei inż. Tyszki.

P. minister Tyszka zawiadomił prezesów ze swoim programem, którego główne wytyczne są następujące: **Kolejnictwo musi się oprzeć na zasadach przedsiębiorstwa przemysłowo-handlowego oraz musi się stać instytucją samowystarczalną.** Gospodarka musi być prowadzona **ściśle według odpowiedniego planu.** P. minister polecił prezesom dyrekcyj sporządzać co miesiąc sprawozdania bilansowe, aby w ten sposób kontrolować gospodarkę dyrekcyj. W wydatkach należy trzymać się ściśle **budżetu.** Budżety dyrekcyj będą uzupełniane przy współudziale prezesów dyrekcyj. Wytycznym postulatem p. ministra jest racjonalna oszczędność. Poszczególne dyrekcje będą miały szeroką **autonomję w zakresie ich działalności.** P. minister żada jednak **bezwzględnej karności i posłuchu.** P. minister zwrócił wreszcie uwagę na konieczność **szybkiego i energicznego załatwiania wszystkich spraw urzędowych i unikania zbytecznej pisaniny i formalności.** W dalszym ciągu konferencji dyr. dep. finansowego dr Straszewski przedstawił sprawę kapitału obrotowego, który będzie potrzebny poszczególnym dyrekcjom na pokrycie koniecznych wydatków do czasu uzyskania odpowiednich wpływów. Po krótkiej dyskusji, p. minister zamknął obrady.

Zalew morski we Francji i burza w Anglji

Rozbicie okrętów i przerwanie tam. -- Biarritz pod wodą.

Paryż, 10 stycznia (PAT). Po gwałtownej burzy, która szalała ubiegłej nocy, wiele miejscowości na wybrzeżu Atlantyku i kanału La Manche **zostało zalanych.** W Bajonne, Biarritz, Les Chables d'Oblonne, Brest i w Cherburgu **wiele okrętów zostało rozbitych lub zerwanych z kotwicy.** W Les Chables d'Olonne część tamy została przerwana i fale wdarły się do miasta i do niżej położonych terenów. W **Biarritz fale przerwały silny mur ochronny na przestrzeni 100 metrów.** W starym porcie prawie wszystkie barki zostały uszkodzone. Na wybrzeżach departamentu Finisterre srożyła się wielka burza, zwłaszcza w St. Guenole i Canaret, gdzie **została zniszczona tama,** oraz w Guivenes i Leconque.

Londyn, 10 stycznia (PAT). W ciągu ostatnich 24 godzin szalała nad południową Anglją **gwałtowna burza śnieżna.** Kanał La Manche i morze Północne było tak burzliwe, że fale przygnały **do brzegów angielskich szereg okrętów.** Wedle wiadomości radjotelegraficznej **wiele okrętów, zaskoczonych przez burzę, walczy z falami.** Skutkiem zaburzeń atmosferycznych przerwana została komunikacja lotnicza z kontynentem.

Narady dyrektorów Izb skarbowych

Warszawa, 10 stycznia (AW). W sobotę odbędą się w ministerstwie skarbu narady **dyrektorów Izb skarbowych** w sprawach związanych z waloryzacją, oraz ze sprawą przyśpieszenia raty podatku majątkowego.

Diety urzędnicze i dla osób wojskowych

Warszawa, 10 stycznia (AW). Dnia 8 bm. weszło w życie rozporządzenie rady ministrów w myśl którego **diety urzędnicze oraz osób wojskowych oznaczone w punktach, które ulegają pomnożeniu przez każdorazowy obowiązujący mnożnik uposażeniowy.** Diety wiejdziennie wynoszą dla urzędników i oficerów od 6 do 65 punktów, dla sędziów i prokuratorów 26 do 50 punktów, dla aplikantów sądowych 15 do 20 punktów. Dla podoficerów i szeregowych 4 punkty.

Ustalenie komisarza dla walki z lichwą

Warszawa, 10 stycznia (AW). „Robotnik“ donosi: W tych dniach przemysłowcy odbyli narady z przedstawicielami stronnictw sejmowych w sprawie walki z drożyzną. Z narad tych

---

LEON KRUCZKOWSKI.

Samobójstwo Olgierda Karskiego

I.

Była właśnie dziewiąta, gdy Karski się przebudził; przez chwilę wsłuchiwał się w krótkie, stłumione dźwięki zegara, dochodzące gdzieś z trzeciego pokoju.

— To dzisiaj!... — uświadomił sobie nagle, gdy ostatnie uderzenie przebrzmiało i mimowiednie pobiegł oczyma ku oknu, przysłoniętemu do połowy zwisającą fantastycznie roletą. Ujrzał naprzeciw jakiś dach oślizgły, połyskujący wilgocią, a nad nim skrawek brudno-szarego nieba. Na szybach drżały drobne krople mrożącego dżdżu.

— Wspaniale! Pogoda, jakby stworzona dla samobójców!... — uśmiechnął się jakoś sztucznie. Po chwili zapalił papierosa i, sięgnąwszy do białego guzika na ścianie, zadzwonił krótko.

Weszła służąca i, pozdrowiwszy go uprzejmie, zapytała, czy ma podać śniadanie.

— Proszę! — mruknął, nie patrząc na nią, zajęty obserwacją jakiejś zbłąkanej muchy, odbywającej senną pielgrzymkę wzdłuż jego kołdry.

Po chwili pił już kawę i ze szczególną, niedoświadczoną dotychczas nigdy rozkoszą, zatapiał młode, ostre zęby w pulchnym miąższu maślanych rogalików.

— Ostatnie śniadanie!... — przemknęło mu znowu w myślach i uczuł nagle dziwną, podświadomą niechęć ku samemu sobie; jakieś spóźnione refleksje poczęły mu napływać do mózgu, ale otrząsnął się z nich szybko.

— Tak, tak!... Życie byłoby może nawet piękne, gdyby miało... skończyć się w odpowiedniej chwili! — wypowiedział głośno, poczem — przecinając mętną dyskusję myśli — wyskoczył z łóżka i starannie począł się ubierać.

O dziesiątej, uporawszy się szczegółowo z toaletą, zasiadł przy biurku i na wydobytej z pudełka białej karcie pisał szybko:

„Kochany Pawle! Drogą ścisłej, matematycznie prostej analizy doszedłem do przekonania, że tak zwane „życie“ jest fikcją, jakiemś bezsensownem zgoła złudzeniem tuzinkowych dusz, którym się wydaje, że uchwycili wielką tajemnicę za włosy (n. b. modnie ufryzowane). Z przekonania tego postanowiłem wysnuć konsekwencje... Wiem, że nigdy nie zrozumiesz mojego kroku, chyba, że drogą równie ścisłych (jak moje) dociekań, dojdziesz kiedyś do analogicznego (jak ja) przeświadczenia.

Odchodzę, aby czerpać jedyną, niesfałszowaną Prawdę ze źródeł istotnego bytu — — a jeśli przytem będę mógł utrzymać z Tobą jakiś mistyczny kontakt, postaram się uchylić Ci rąbka z tajników zaświatowego istnienia. A wówczas staniesz się zapewne głosicielem nowych teoryj spirytystycznych i wielkim filozofem, z korzyścią dla Siebie i dla różnych „rzemieszków“ ducha.

Z tem wszystkiem lepiejby jednak było — zaiste — gdybyś odrazu poszedł za przykładem Twego przyjaciela

Olgierda K.

P. s. Tę drobną kwotę, jaką jestem Ci dłużny, zechcesz zgłosić przy podziale pozostałej po mnie „masy spadkowej“...

Uśmiechnął się, osuszył list i włożył go do koperty, na której dużem, niedbałem pismem umieścił adres.

Nagle dosłyszał poza drzwiami pokoju dwa przytłumione, niespokojne szepty, a po chwili dobiegło go dyskretne, jakby zażenowane pukanie.

— Proszę!... — zawołał miękko i, wsunąwszy list do kieszeni, powstał od biurka.

Drzwi uchyliły się, ukazując dwie młode, nieco zmięszane postacie dziewczęce.

— Aa!... Dzień dobry kuzyneczkom!... — pobiegł ku nim Karski, zdziwiony cokolwiek. — Proszę, proszę śmielej... wprawdzie tu jeszcze nieład... — tłumaczył się, ściskając im dłonie.

Młodsza, szesnastoletnia dziewczynka, przerwała mu rezolutnie.

— Ależ bo z ciebie śpioch, kuzynku!... My z Janką od dwoch godzin krzątamy się po mieszkaniu, a u ciebie tak cicho, jakby już...

Ucięła i, poważniejąc nagle, podeszła tuż do Karskiego.

— Proszę powiedzieć — spytała półgłosem, patrząc mu bystro w oczy. — Czy... czy to prawda, co mi Janka wczoraj opowiadała o panu... i o tem, no...

Karski drgnął i spojrzał na Jankę. Stała milcząca, niewidzące oczy utkwiwszy gdzieś w przestrzeni i zdała się być obcą wszystkiemu, co ją otaczało.

— Czy prawda?... — ponowiła niespokojne zapytanie tamta.

Karski uśmiechnął się.

— A więc... to brzmi tak nieprawdopodobnie, kuzynko Elżusiu?... — odpowiedział również zapytaniem i znowu ogarnęła go, jak w czasie śniadania, głucha jakaś niechęć ku samemu sobie.

— To... wcale nie brzmi — — to jest... głupie!... — wybuchnęła Elżunia. — Jak pan może mieć podobne myśli?!... Pan, do którego świat się uśmiecha wiosenną pogodą!...

— O, tak... uśmiecha się pogodą! — mruknął cynicznie Karski, ukazując dłonią mokre od deszczu okno.

— Eh! Pan mnie nie rozumie — —

— Podobnie, jak pani mnie, kuzynko!

— Istotnie, trudno mi pojąć, że można samowolnie pozbawiać się uroczego cudu, jakim jest życie!... Czy pan widział kiedy, wiosenną porą, młode kwiaty, wybuchające z pąków otwartemi ku słońcu kielichami?... Ja wiem, że te kwiaty mają duszę, czystą i bujniejszą, niż ludzie!...

— Czystość jest przywilejem kwiatów, a bujność duszy zależy od klimatu, w którym ona kształtuje się i wzrasta! — wygłosił Karski sentencjonalnie, patrząc z uśmiechem na wzburzoną, zarumienioną twarz dziewczyny.

— Te kwiaty żyją i — naprawdę — czują rozkosz życia! — mówiła, nie zważając na jego słowa. — Pomyśl tylko: kwiaty!... Żyją i pachną — oto mi najpiękniejsza filozofja!... A ty, kuzynku, jeżeli pachniesz, to chyba tylko „chypre'm“ i melancholją — —

— Pleciesz, Elżuniu!... — odezwała się milcząca dotąd Janka, dźwięcznym, lecz nieuchwytnie zmatowanym głosem. — Kuzynek Olgierd jest artystą i jako taki podlegać może tajnym wpływom i poruszeniom wewnętrznym, dla nas... niezrozumiałym — —

(C. d. n.).

wynika, że akcja poprzedniego rządu w tej sprawie nie odniosła należytego skutku, z tego też powodu przewidziane jest **ustąpienie nadzwyczajnego komisarza dla walki z lichwą p. Bajdy.**

Rząd litewski przeciw językowi polskiemu w kościele

Kraków, 10 stycznia.

Rząd Litwy kowieńskiej w prześladowaniach swoich języka polskiego przewyższa metody rządów carskich. Oto, jak z Wilna donoszą, z dniem 1 stycznia br. na Litwie kowieńskiej **zniesione zostały nabożeństwa w języku polskim oraz wygłaszanie kazań polskich.**

Posłowie polscy sejmu litewskiego zwrócili się do bisukpa żmudzkiego wskazując na to, że w żmudzkiej diecezji **zaniechano odczytywania ewangelji w języku polskim,** a duchowieństwo **odmawia przyjmowania spowiedzi w tym języku** (sic!). W seminarjach duchownych **wyrugowano język polski.** Posłowie domagają się przywrócenia praw językowi polskiemu.

Wobec tego systematycznego gwałcenia traktatowych gwarancyj, przyznających we wszystkich państwach mniejszościom narodowym **prawo swobodnego rozwoju w życiu publicznem, a tembardziej w sprawach wyznaniowych** — zapytać się godzi, **czy Liga Narodów nie powinna tutaj zabrać głosu i podjąć interwencję?** Idzie tutaj bowiem o kwestję zasadniczą: albo gwarancje traktatu wersalskiego są już **martwą literą,** albo Litwa kowieńska za ich przekroczenia **powinna być przed Ligą,** jako trybunałem narodów, **pociągnięta do odpowiedzialności.**

Rząd Litwy kowieńskiej wstępuje nie od dzisiaj na drogę niebywałego wobec ludności polskiej teroru, nie licząc się z tem, że system ten do celu do prowadzi. Polska ludność na Litwie przeszła już terorystyczną szkołę rosyjską i wyniosła z niej tylko wzmocnione poczucie narodowe. Obecnie, gdy ludność polska na Litwie kowieńskiej, odcięta wprawdzie została od swej Macierzy, lecz ma odczucie dla swojego wielkiego i wolnego państwa narodowego, żadne choćby najbardziej maloduszne, prześladowania jej **nie odniosą skutku,** lecz tylko w walce tej wzmocnią jej poczucie narodowe.

A rzeczą najbardziej ubolewania godną jest, **że duchowieństwo katolickie** daje się użyć za narzędzie terorystycznego systemu, który uprawia w kościele. Odmawianie katolikom polskich posług religijnych z powodów narodowych, **jest czemś ohydnem,** niegodnem kapłana katolickiego.

W sprawie tej **zabrać powinien głos Watykan** i położyć kres tej niebywałej nagonce księży litewskich na ludność polską.

W prasie zagranicznej i w Lidze Narodów rozbrzmiewają nieraz nieuzasadnione skargi na rzekome prześladowania mniejszości narodowych w Polsce. Czyż jednak w Polsce zdarzały się kiedykolwiek i gdziekolwiek przez rząd nakazane prześladowania obcych wyznań? — Przeciwnie, wszystkim wyznaniom zapewniono tutaj należne im równouprawnienie i ochronę państwową. Nawet kościół prawosławny, który za rządów carskich dawał się w Polsce użyć za narzędzie rusyfikacji, znalazł dzisiaj w Polsce bezpieczne schronienie i zupełną swobodę wyznania. Tembardziej ma rząd polski prawo i obowiązek wystąpić, gdzie należy, przeciw gwałtom litewskim, które nawet do murów kościoła wtargnęły.

Jest czemś niebywałem, czemś, co urąga cywilizacji i duchowi czasu, aby małe państewko, jak Litwa kowieńska, bezkarnie deptało prawa, które ludzkość wywalczyła dla wszystkich narodów w krwawych zapasach. Nietylko tradycje Jaggielońskiej Polski depcze dzisiaj to, oszołomione szowinistycznym ideom, jakie w życie zachodnich narodów wniosła cywilizacja ubiegłego wieku. Widocznie szkoła rosyjska nie przestała być dla rządu Litwy kowieńskiej mistrzynią życia.

O ułatwienie wpłacania podatków

Kraków, 10 stycznia.

(W. S.) Każdego niemal obywatela polskiego obecnie napawa strachem kwestja podatkowa. Prawie codziennie należy wpłacać inny podatek, a przeoczenie terminu pociąga za sobą katastrofalne nawet następstwa dla podatnika. Technika wpłacania podatków jest u nas bardzo wadliwa i dlatego podatki nie wpływają do skarbu w należytym czasie. Po wprowadzeniu waloryzacji technika podatkowa nie tylko nie polepszyła się — ale nawet jeszcze bardziej się obniżyła, zresztą nie z winy urzędników. Fizyczną wprost niemożliwością jest dla poborcy ściągnięcie podatku. Setki a nawet tysiące ludzi codziennie ciśnie się do okienek kasowych, a zaledwie drobna garstka zdoła szczęśliwie uiścić należytość. Inni, równie lojalni obywatele, przychodzą dzień w dzień i napróżno usiłują spełnić swój obowiązek obywatelski. Winy nie ponoszą oni, a może się zdarzyć w razie minimalnej zwłoki w zapłaceniu podatku, iż płatnik zapłaci podatek, jeżeli nie wyższy, to napewno równy całemu obrotowi czy też poborom. W rezultacie więc, każdy obywatel, o ile nie chce się narażać na znaczne straty, codziennie będzie musiał płacić podatki, i niemal cały dzień spędzać przy kasie skarbowej.

Jest to absurd, którego min. skarbu, dla dobra przedewszystkiem państwa, tolerować nie powinno. Obowiązkiem min. skarbu jest ułatwienie płatnikom uiszczenia podatku w właściwym terminie — a nie uiszczenie ich materjalne przez uniemożliwienie wpłat.

Byłoby więc rzeczą pożądaną, aby płatnicy mogli uiszczać podatki za pośrednictwem P. K. O., a dzień wpłaty byłby decydującym w razie ewentualnych późniejszych reklamacyj ze strony urzędów podatkowych. Również należałoby stworzyć jak najwięcej miejsc dla wpłacania podatków — względnie większe obszary skarbowe podzielić na szereg obwodów, gdzie wpłacaliby podatnicy zamieszkali w danym okręgu. Uprościłoby to kolosalnie administrację skarbową, jak również przyśpieszyłoby ściągnięcie należnych sum.

Natomiast projekt wysunięty przez dyrektora jednego z banków, aby podatki wpłacano do banków, któreby otworzyły rachunek u siebie P. K. K. P. i codziennie zapisywałyby na dobro skarbu podatki, a gotówkę odsyłałyby do P. K. K. P. nazajutrz — uważać należy za nierealny. Nie uprościłoby to administracji, raczej zagmatwałoby sytuację jeszcze bardziej — tem więcej, iż — wedle tego projektu — wypłaty banków i P. K. K. P. mogłyby być uskuteczniane również książkowo t. z. bank zatrzymywałby wpłaconą gotówkę — skarb państwa musiałby natomiast czekać na obliczenie z P. K. K. P.

Złotowe bony podatkowe

Warszawa, 10 stycznia (AW). Ministerstwo skarbu podjęło już pracę około **emisji złotowych bonów podatkowych.** Za pomocą tych bonów społeczeństwo będzie miało **możność dokonywania oszczędności,** jak również umożliwią one składanie podatków i danin państwowych w pełnej ich ustawowej wysokości.

KRONIKA

Kraków, 10 stycznia.

ODZNACZENIE PROF. MAKOWSKIEGO. Jak donoszą z Warszawy, prof. Juljan Makowski, naczelnik wydziału traktatowego M. S. Z. odznaczony został krzyżem komandorskim orderu korony belgijskiej.

HONOROWE OBYWATELSTWO DLA CURIE-SKŁODOWSKIEJ. Z Warszawy donoszą: Na posiedzeniu magistratu m. Warszawy uchwalono jednogłośnie przedstawić plenum Rady miejskiej projekt nadania p. Curie-Skłodowskiej honorowego obywatelstwa Warszawy.

NA STR. 4-TEJ dzisiejszego numeru zamieszczamy tekst ustawy o stosowaniu lokalnego wskaźnika drożyźnianego do płac urzędników i pracowników prywatnych. Ustawa ta — jak wiadomo — przyjęta została przez Sejm, a w dniach najbliższych zatwierdzi ją Senat.

MUZYKA KOŚCIELNA. W niedzielę 13 bm. o godz. 10 podczas mszy św. w kościele OO. Franciszkanów „Chorus Caecilianus" (mieszany) wykona pod batutą O. dr B. Rizziego szereg kolend polskich i włoskich. Przy organie p. J. Pasierb.

DODATEK DLA URZĘDNIKÓW. Do Krakowa nadeszło już z Warszawy polecenie wypłaty urzędnikom 63 procentowego dodatku do poborów styczniowych.

(s) **PRZYMROZEK.** Po wczorajszej odwilży — dzisiejszej nocy nastąpiła pewna zmiana w temperaturze. We wczesnych godzinach porannych termometr wskazywał 7½ stopnia mrozu, zaś koło godz. 11 przed południem 4½ stopni R. Potoki styczniowego słońca strumieniami oblewają świat, pogoda w całej pełni zimowa.

(s) **POLEPSZENIE W RUCHU POCIĄGÓW NA DWORCU KRAK.** Onegdaj szalała śnieżyca pod Warszawą oraz na przestrzeni Tarnów—Szczucin i Nowy Sącz—Zagórzany. Jak się dowiadujemy, między Sączem a Zagórzanami zaspy zatarasowały cały tor, wskutek czego spowodowaną została kilkugodzinna przerwa w ruchu pociągów.

W dniu dzisiejszym sytuacja w ruchu pociągów na tut. dworcu kolejowym poprawiła się tak znacznie, że pociągi z nielicznemi wyjątkami kursują normalnie. W najbliższym czasie ruch towarowy będzie w zupełności wznowiony.

(s) **W SPRAWIE AFERY SZPIEGOWSKIEJ NA RZECZ ROSJI SOWIECKIEJ,** w której to sprawie przed szeregiem tygodni zostały przedsięwzięte liczne aresztowania wśród sfer wojskowych i cywilnych — dowiadujemy się, że śledztwo prowadzone tak przez sąd wojskowy, jakoteż i przez sąd cywilny, dobiega końca. Z pośród aresztowanych najważniejszą rolę odegrał niejaki Tarnawski, osobnik znany na bruku krakowskim. On to, jak wiadomo, wciągnął w tę aferę b. sierżanta W. P. Kornała, który z powodu daleko posuniętej choroby płuc, jest prawie, że umierający. W ścisłej łączności z Kornałem pozostawać miał sierżant Majcher, pozostający w areszcie śledczym na Montelupich. Ze względu na tło sprawy szczegóły śledztwa trzymane są w tajemnicy.

(s) **WYPADKI 6 LISTOPADA A ABOLICJA.** Jak się dowiadujemy, w związku z wypadkami 6 listopada zjechał do Krakowa przedstawiciel sztabu generalnego z Warszawy, który odbył konferencję ze sędzią śledczym i prokuratorem wojskowym. Nie ulega wątpliwości, że wynik śledztwa wojskowego musi mieć stanowczy wpływ na sprawę toczącą się w sądzie cywilnym. Z grupy osób, które ostatnio na wolność wypuszczone zostały, pozostaje w areszcie Juljusz Redlich, z zawodu rzeźnik, którego rola w sprawie zajść listopadowych jest zagadkową. Obrońca tegoż adw. dr Schoenwetter czyni, jak się dowiadujemy, starania o uchylenie aresztu śledczego ewentualnie za kaucją.

Wśród sfer sądowych krąży uporczywa pogłoska, że w sprawie wypadków listopadowych nadejdzie z Warszawy abolicja.

(s) **PIEKARZE ŻĄDAJĄ ZNOWU PODWYŻSZENIA CEN PIECZYWA.** Wczoraj piekarze krakowscy niezadowoleni z dotychczasowych cen pieczywa (800.000 za 2 kg.) wnieśli do prezydjum miasta nowy cennik. Piekarze żądają przeszło miljon za bochenek chleba. Nowe pretensje pp. piekarzy rozpatrzy jutrzejsza komisja cennikowa.

O DORĘCZANIE WOJSKOWYCH KART POWOŁANIA. W ostatnich czasach skonstatowano, że wiele oób powołanych do wojska nie przyjmuje nadesłanych im przez pocztę kart powołania, mylnie informując listonoszy o swej nieobecności. W związku z tem wydało min. spraw wewnętrznych zarządzenie, ażeby w miejscowościach, gdzie istnieje instytucja prowadzących meldunki w domach, ci ostatni na przedkładanych im przez organa pocztowe kartach powołania, które nie mogły być adresatom doręczone, umieszczali adnotacje o wymeldowaniu się wzgl. niewymeldowaniu się danej osoby, własnoręcznie tę adnotację podpisując.

W miejscowościach, w których instytucja prowadzących meldunki nie jest znaną, obowiązek powyższy prowadzących meldunki spoczywa analogicznie na właścicielach domów, zarządcach domowych wzgl. dozorcach domowych, a w gminach wiejskich na zarządach gminnych.

(s) **TRAGICZNY WYPADEK NA DWORCU PRZETOKOWYM.** Dzisiejszej nocy na tut. dworcu przetokowym zdarzył się tragiczny wypadek, którego ofiarą padł Józef Żak, przetokowy. Żak, przechodząc obok toru został nagle trącony przez biegnące wagony, wskutek czego poniósł śmierć na miejscu. Zwłoki ofiary tragicznego wypadku pozostawiono na miejscu aż do przybycia komisji sądowo-lekarskiej.

(s) **WIELKI POŻAR W FABRYCE PRZYBORÓW MIERNICZYCH NA PODGÓRZU.** Dziś nad ranem zaalarmowano straż pożarną, że w ogniu stanęła fabryka przyborów mierniczych na Podgórzu przy ul. Płaszowskiej 8. Na miejsce pożaru przybyła natychmiast straż krakowska i podgórska w sile jednego plutonu. Stwierdzono, że palił się 2-piętrowy magazyn przyborów mierniczych z drzewa oraz dach kryty papą. Straż przystąpiła niezwłocznie do akcji ratowniczej, dzięki której udało się ocalić większą połowę budynku wraz z materjałem. Ofiarą żywiołu padła część dachu nad fabryką oraz znaczna ilość przyrządów mierniczych, nagromadzonych wewnątrz magazynu. — Ustalono, że pożar powstał od żelaznego pieca, mieszczącego się w jednej z ubikacyj na II piętrze. Szkoda przechodzi w miljardy.

(s) **WYPADEK PODCZAS POŻARU.** Podczas akcji ratowniczej około fabryki przyborów mierniczych na Podgórzu plut. straży pożarnej Walenty Suder doznał oparzenia 2 stopnia szyji i rąk. Jak nas informują, Suderowi zleciał na szyję kawał płonącego dachu. Po opatrzeniu przez stację pogotowia ratunkowego pozostawiono Sudera opiece domowej.

(s) **OBŁAWA POLICYJNA.** Wczoraj organa policyjne przeprowadziły obławę po zaułkach miasta za podejrzanymi osobnikami. Podczas obławy aresztowano między innymi: Kazimierza Bąka, Biegonia Franciszka, Helenę Świątioń i Józefa Majcykę pod zarzutem licznych kradzieży.

(s) **WIELKIE WŁAMANIE DO SKLEPU JUBILERSKIEGO PRZY LINJI A-B.** Dzisiejszej nocy włamali się nieznani sprawcy do sklepu jubilerskiego p. Zająca przy linji A-B, gdzie rozbili kasę ogniotrwałą, z której zabrali 200 miljonów gotówki, znaczną ilość biżuterji a ponadto znaczną ilość fałszywych kamieni. O wypadku tym zaalarmowano eksp. śledczą pod „Telegrafem".

(s) **Z WYPRAWY POD „TELEGRAF".** W ręce policji wpadli dwaj młodzieńcy Karol Szpacjer i Stefan Bogusz, obaj bez zajęcia, przy których znaleziono podczas rewizji osobistej narzędzia do włamywania. Aresztowanie nastąpiło w chwili, gdy usiłowali „zoperować" jeden z lokali przy ul. Starowiślnej.

(s) **ARESZTOWANIE WALUCIARZY.** Lotna brygada przy tut. eksp. śledczej aresztowała za spekulację obcymi walutami Markusa Wolfa Hirona przy ul. Krakowskiej, Dawida Rundsteina przy ul. Krzywej, Juljusza Suessera przy ul. Wrzesińskiej, Lolę Schenkerównę przy ul. Szewskiej, Markusa i Salomę Nowomiastów przy pl. Wolnica, Maksa Kammera przy pl. Wolnica, J. Charendorfa przy ul. Kalwaryjskiej.

(s) **WŁÓCZĘGOSTWO.** Policja aresztowała szereg kobiet lekkiego prowadzenia się pod zarzutem włóczęgostwa. I tak aresztowane zostały: Marja Rejowska (lat 23) z Luboczy, Helena Domagała (lat 20), Marja Dankiewicz (lat 20) Anna Marczewska (lat 23) i Blima Neugebauer (lat 20). wszystkie z Krakowa, oraz Olga Soczyńska (lat 19) z Moskwy.

(s) **ILE KOSZTUJE 7 KG. SZYNKA?** Aresztowano Jana Fabera (lat 19) bez stałego zajęcia, który skradł na szkodę Andrzeja Pietruszki 7 kg. szynkę wartości 29 miljonów mk. Faber również ma na sumieniu włamanie do jatek z mięsem na pl. Słowiańskim.

(s) **ZA POKĄTNY HANDEL SACHARYNĄ** — aresztowały organa policyjne Kalmana Schwarzimmera, zamieszkałego przy ul. Miodowej 10, u którego znaleziono około 250 pudełek sacharyny oraz znaczną ilość chemikalij, służących do wyrobu tejże. Schwarzimmera aresztowano, sacharynę skonfiskowano a fabryczkę opieczętowano.

(s) **ODROCZENIE ROZPRAWY INTENDANTURY PRZECIW FIRMIE „KŁOS".** Wczorajsza sensacyjna rozprawa Intendantury przeciwko firmie „KŁOS", która trwała od godz. 9 do 4½ po poł., została odroczoną na czas nieograniczony. Na rozprawie przesłuchano szereg świadków oficerów z Intendantury, którzy zeznali, że firma „Orient" przez nadanie jej dostawy, nie była uprzywilejowana i że odrzucenie znacznie niższej oferty Finderów było uzasadnione brakiem zaufania. W kilku bardzo ważnych punktach świadkowie ci zasłaniają się [illegible] urzędową. Po przesłuchaniu świadków sąd dopuścił wniosek obrony na sprowadzenie 2 delegatów z Warszawy M. S. Wojsk., celem wydania opinji fachowej, czy firma „Orient" na szkodę skarbu państwa była uprzywilejowaną.

Z kraju i ze świata

Z KRONIKI LWOWSKIEJ. We Lwowie popełniła samobójstwo 48-letnia Olga Glanzówna, kobieta ułomna (garbata), bardzo bogata. Miała wspaniałe urządzenie mieszkania i znaczny majątek w gotówce. Cierpiała zdaje się na rozstrój nerwowy.

Przez kilka dni nie pokazywała się wcale w kamienicy. Zaniepokojeni tem sąsiedzi zawezwali policję i gdy otworzono drzwi pokoju, w którym panowała grobowa cisza, sznur wisielczy okręcony był poczwórnie dookoła szyji, a pętlicę samobójczyni zacisnęła własnoręcznie, tak, że koniec postronka pozostał w zaciśniętej kurczowo i zsiniałej dłoni trupa. W pozostawionym liście Olga Glanz zapisała urządzenie mieszkania i cały majątek swój siostrze.

DALSZE REWIZJE U PASKARZY LWOWSKICH trwają w dalszym ciągu. Rzeźnicy i masarze zastosowali obecnie bierny opór, twierdząc, że nie będą wcale sprowadzali towaru. Ogólna suma za wysprzedany wczoraj zakwestjonowany towar wynosi 4 miljardy, którą oddano do depozytu. Ze sprzedaży tej skorzystało około 2000 osób, które z najwyższem uznaniem wyrażały się o akcji władz.

W magazynie Klanga zakwestjonowano 130 worków cukru, na które właściciel nie miał faktur. Zakwestjonowany cukier i akta oddano magistratowi. Przy tej sposobności zakwestjonowano u Klanga 20 dolarów, które ten trzymał w rękach w chwili wkroczenia funkcjonarjuszy policyjnych. Nadto w jednej z firm zakwestjonowano 10.000 kg. mydła, na które nie było faktur.

ARESZTOWANIE SIOSTRY WIECZORKIEWICZA. Z Warszawy donoszą: Wieczorkiewicz i Bagiński, pilnie strzeżeni, denerwują się bardzo. Prokuratura otrzymała, podobno, nowe poważne dowody, obciążające obu podsądnych, na podstawie których została aresztowana siostra Wieczorkiewicza.

POŻAR MŁYNA W WILNIE. Młyn hr Tyszkiewicza przy ul. Stefańskiej 29 padł w nocy z niedzieli na poniedziałek pastwą płomieni. Pożar powstał w tej części młyna, gdzie niema żadnego pieca, w czasie, gdy robotnicy odeszli po pracy do domu. Zachodzi podejrzenie, że ogień podłożony został zbrodniczą ręką.

SAMOBÓJSTWO W SZKOLE. Z Łodzi donoszą 8 bm.: Szkoła rzemieślnicza była w dniu wczorajszym widownią niezwykłego dramatu. Między g. 11 a 12 podczas pauzy 19-letni uczeń tej szkoły M. Kosibach naładował w oczach kolegów niewiadomo skąd przyniesiony flower i zwrócił się do nich z zapowiedzią strzelania. Przestraszeni koledzy rozbiegli się i po chwili usłyszeli strzał, którym zwabieni ujrzeli w kałuży krwi broczącego Kosibacha. Strzał skierowany w skroń spowodował ciężką ranę i utratę przytomności. Zawezwane pogotowie ratunkowe po udzieleniu mu pierwszej pomocy przewiozło młodego desperata w stanie bardzo groźnym do szpitala. Według zasięgniętych przez władze szkolne informacji o stanie psychicznym Kosibacha, wskazywał on w domu od dłuższego czasu już silne zdenerwowanie oraz miewał ataki szału.

ROZSTRZELANIE BANDYTÓW. Z Krzemieńca donoszą do wychodzącego w Łucku „Dziennika Wołyńskiego": Sąd doraźny w Krzemieńcu rozpatrywał sprawę napadu rabunkowego, dokonanego na administratora dóbr Kołodno p. Modzelewskiego. Na ławie oskarżonych zasiedli jako oskarżeni o napad bandyci: Wojtnik, Miszczun i Pundyk. Podczas rozprawy i przesłuchiwania świadków ustalono, że napadu dokonali Miszczun i Wojtnik, Pundyk zaś nie został rozpoznany. Sąd doraźny, po przesłuchaniu poszkodowanych, — świadków i biegłych, skazał Miszczuna i Wojtnika na karę śmierci przez rozstrzelanie, sprawę zaś Pundyka przekazał sądowi okręgowemu. Obaj skazani wnieśli prośbę o ułaskawienie, które zostało odrzucone, wobec czego wyrok wykonano.

NOWY SENSACYJNY ŚRODEK NARKOTYCZNY. Wielkie wrażenie wywołała w Anglji wiadomość o wynalezieniu nowego środka narkotycznego, tzw. Stowainy, który zastrzykiwany w stos pacierzowy w jednym z londyńskich szpitali, oddał znakomite usługi. Operowani i środkiem tym znieczuleni pacjenci zachowują przytomność i nie doznając żadnych bólów, mogą sobie podczas ciężkich operacyj czytać gazety i palić cygara.

Z KRAKOWSKICH TEATRÓW

Z TEATRU IM. SŁOWACKIEGO. Cieszący się powodzeniem „Carewicz Aleksy" Mereżkowskiego grany będzie dzisiaj po raz 11 w pełni sukcesu ustępując miejsca na afiszu „Kaligulі", który grany będzie przez szereg dni z rzędu, zmieniając się z „Carewiczem Aleksym". Jutro wyjątkowo o g. 4 po poł. „Sen nocy letniej" po raz 4 dla młodzieży szkolnej. Bilety po cenach 50 proc. zniżonych sprzedaje prof. Rutkowski (IV gimnazjum ul. Krupnicza 2) od 12½ do 1½.

W najbliższym czasie wejdą do repertuaru dwie najświeższe nowości polskie Jerzego Szaniawskiego „Ptak", grany obecnie z olbrzymim sukcesem w warszawskich „Rozmaitościach" i Stefana Kiedrzyńskiego „Dziwy życia".

JUBILEUSZ MARJANA JEDNOWSKIEGO. W niedługim czasie obchodzić będzie teatr im. Słowackiego jubileusz 25-letniej bez przerwy pracy na scenie krakowskiej zasłużonego reżysera i popularnego artysty p. Marjana Jednowskiego.

DANCING NA SCENIE. Teren najtragiczniejszych tragedyj, najdramatyczniejszych dramatów, najweselszych komedyj — scena teatru miejskiego, użyczona artystom na wieczór i noc we środę 16 bm., będzie dostępna dla wszystkich, którzy zbiorą się na urządzanym w tym dniu „kabaret-dancing artystów teatru im. Słowackiego". Bilety od soboty 12 bm. sprzedaje kasa teatru po cenach dostępnych dla inteligencji.

WIELKA REWJA STAREGO I NOWEGO ROKU W „BAGATELI". Wesoła, aktualna — niezwykle urozmaicona „Rewja starego i nowego roku" ściąga tłumy publiczności do teatru „Bagatela".

„Clou" bogatego programu stanowią: film bez ekranu V serja „Hrabiny Paryża" w układzie p. Nowakowskiego, wywołujący burze oklasków i dowcipna krakowska rewja p. Jadwigi Migowej „Kraków w pickle", oraz przepyszna wokalno-taneczna parodja shimmy w wykonaniu p. Sempolińskiego i J. Kozłowskiej. Ponadto dwa obrazki sceniczne utalentowanego autora „Dziwnej ulicy" K. A. Czyżowskiego, recytacje pp. Frenkla i Turskiego oraz efektowna część baletowa. „Wielka rewja" dzisiaj o godz. 8 wiecz.

„WESELE FONSIA" DLA MŁODZIEŻY. Zapowiedź przedstawień „Wesela Fonsia" dla młodzieży szkolnej po cenach 70 proc. zniżonych wywołała żywe zadowolenie wśród kół wychowawców i wśród samej młodzieży.

„Wesele Fonsia" ukaże się w piątek o godz. 5 po poł. (przyczem przedstawienia wieczornego już nie będzie) i w sobotę o godz. 4 po poł.

PRZYGOTOWANIA DO „NOCY SABATHU". Próby z niezwykle silnej i efektownej sztuki najwybitniejszego hiszpańskiego autora Benavent'a „Noc Sabathu", dobiegają końca pod kierunkiem reżyserskim p. Sosnowskiego. Premjera tej atrakcyjnej nowości naznaczona jest na poniedziałek 14 bm.

Z OPERETKI. Dziś w piątek 11 bm. z powodu generalnej próby teatr zamknięty. Jutro w sobotę 12 bm. o 8 w. premjera znakomitej operetki Gilberta „Szczęście Mery", granej z ogromnem powodzeniem na wszystkich scenach europejskich z współudziałem J. Kozłowskiej, J. Kwiecińskiej, L. Sempolińskiego, K. Ostrowskiego, E. Rewera-Rewskiego, Stefana Laskowskiego, Wiktora Bojnarowskiego i in. Dyryguje A. Rapacki, reżyseruje L. Sempoliński. Tańce i ewolucje układu baletmistrza E. Wojnara. Operetka ta powtórzoną będzie dni następnych. W niedzielę 13 bm. o 4 po poł. „Krowoderskie zuchy", tak zawsze mile witane w doborowej obsadzie.

REPERTUARY:

TEATR IM. SŁOWACKIEGO.

Czwartek, 10 bm.: po poł.: „Gwałtu co się dzieje"; wieczorem: „Carewicz Aleksy".
Piątek, 11 bm.: „Sen nocy letniej".
Sobota, 12 bm.: „Kaligula".
Niedziela, 13 bm. po poł.: „Betleem polskie"; wieczorem: „Kaligula".

TEATR „BAGATELA".

Czwartek, 10 bm.: Wielka rewja starego i nowego roku.
Piątek, 11 bm.: „Wesele Fonsia" (początek o godz. 5 po poł., ceny o 70% zniżone).
Sobota, 12 bm. po poł.: „Wesele Fonsia" (Ceny zniżone); wieczorem: Wielka rewja.
Niedziela, 13 bm. po poł.: Wielka rewja (ceny zniżone); wieczorem: Wielka rewja.
Poniedziałek, 14 bm.: „Noc Sabathu" (Premjera).
Wtorek, 15 bm.: „Noc Sabathu".
Środa, 16 bm.: „Noc Sabathu".
Czwartek, 17 bm.: „Noc Sabathu".

TEATR MIEJSKI „OPERETKA":

Czwartek, 10 bm.: „Krowoderskie zuchy".
Piątek, 11 bm.: Teatr zamknięty.
Sobota, 12 bm.: „Szczęście Mery".
Niedziela, 13 bm. po poł.: „Krowoderskie zuchy"; wieczorem: „Szczęście Mery".

KINOTEATR „REDUTA" (ul. Lubicz 15).

Czwartek, 10 bm.: „Stworzenie świata".

TEATR SWIETLNY „UCIECHA".

Czwartek, 10 bm.: „Jak w raju".

KINOTEATR „SZTUKA" (ul. św. Jana):

Czwartek, 10 bm.: „Hrabina de Langeais i oficer".

Ze sportu

Drobne wiadomości sportowe

ZAWODY NARCIARSKIE I SKIJOERINGOWE (za koniem) urządzają 13 bm. pod protektoratem JWP. gen. M. Kulińskiego, dow. D. O K. Kraków, Tatrz. Tow. narciarzy i Sekcja narciarzy Akad. Zw. Sport. Początek zawodów o 2 po poł. Start i meta na Błoniach u wylotu ul. Wolskiej. Bliższe szczegóły doniosą afisze.

KLĘSKI POGONI NA ŚLĄSKU. Lwowska Pogoń gościła w ub. tygodniu na Górnym Śląsku, gdzie rozegrała dwa mecze: z Dianą w Katowicach, ulegając 2:0 i z Amatorami, ponosząc klęskę 6:0! Wyniki te dowodzą zupełnego braku treningu u mistrzowskiej drużyny Polski i autorytetu jej nie przysparza.

STANISŁAW ZIFFER, gwiazda lekkoatletyczna Warszawy przenosi się do Krakowa. Podobno Ziffer zgłosił swe przystąpienie do Wisły krakowskiej, w której barwach ma zamiar w dalszym ciągu uprawiać lekkoatletykę. Pobyt jego w naszem mieście niewątpliwie wpłynie na poziom sportu tego w Krakowie, jednakże wydaje się nam mało prawdopodobnem, by Wisła nawet dla p. Ziffera zmieniła jeden z paragrafów swego statutu, określający dokładnie kto może być członkiem Wisły.

KAP. BARAN, popularny biegacz Pogoni, zwycięzca w I biegu „Kurjera Codz." w Krakowie, uprawia obecnie boks. Niedawno w Warszawie miał uczestniczyć w publicznych zawodach amatorskich, z powodu jednak silnej kontuzji na treningu, występ swój musiał odłożyć.

STANISŁAW PROCHOWSKI, b. skrzydłowy I drużyny Cracovii przeniósł się do warszawskiej Legji, która obecnie w gronie swym posiada dwóch graczy Cracovii (Mielecha).

HAKOAH WIEDEŃSKI, najgłośniejsza drużyna sjonistyczna, urządziła — jak już donosiśmy — tournee wprawdzie sportowe, jednak z wybitnym celem politycznym do Palestyny i Egiptu, gdzie przez szereg tygodni była przedmiotem entuzjazmu kolonistów żydowskich. Drużynie sjonistycznej towarzyszyło w podróży z górą 250 t. zw. „kibiców", wśród których nie brakło kilku sjonistów ze Lwowa.

ZWYCIĘSTWO SLAVII W BARCELONIE. Rewanżowe spotkanie praskiej Slavii z Barcelon. przyniosło Czechom zwycięstwo 3:2. Do pauzy Slavia prowadziła 1:0. Hiszpanie uzyskali bramki z rzutów karnego i wolnego. Hiszpanie grali jak zwykle, to znaczy brutalnie i ordynarnie. Hlinaka ciężko rannego zniesiono z boiska, a sprawcę wypadku Cellę sędzia wykluczył.

SPARTA Z PRAGI przegrała z Valencją 2:1, mimo kolosalnej przewagi, która się wyraziła w ilości kornerów 7:1 dla Czechów. W tem samem mieście D. F. C. wygrał z Gymn. Clubem 5:1.

INNE CIEKAWE WYNIKI FOOTBALLOWE są następujące:

W San Sebastian M. T. K. z Budapesztu przegrał

z Real Sociabaal 3:2; w Madrycie Viktoria z Pilzna stoczyła nierozegraną walkę 2:2 z R. C. W Lizbonie wygrał Nuselsky z Pragi z Benefico 2:0; wiedeński zaś Wiener Sportclub odniósł ładne zwycięstwo 3:1 nad „Internazionale". W drodze powrotnej M. T. K. pobił w Strassburgu „Associations Sport" 2:0, wreszcie zawody klubu budapeszteńskiego III obwód w Manheimie z tamtejszym Verein f. Rasenspiele pozostały bez rozstrzygnięcia 0:0.

Minister Grabski o sanacji skarbu

Na wczorajszem posiedzeniu senackiej komisji skarbowo-budżetowej **uchwalono** bez zmiany **ustawę o pełnomocnictwach dla rządu** dla naprawy skarbu i przeprowadzenia reformy walutowej.

Uchwałę poprzedziła ożywiona dyskusja, w toku której, między innymi, sen. Adelmann domagał się zaprowadzenia monopolu spirytusowego, a sen. Buzek uważał projekt ustawy za sprzeczny z konstytucją.

W toku dyskusji zabierał także głos minister skarbu **Wład Grabski.** Wywody ministra streszczały się w następujących szczegółach:

P. K. K. P. ma tyle dewiz do dyspozycji, że może sama interwenjować. Minister podziela jednak zdanie, że **każdy spadek marki jest fatalny dla uzdrowienia skarbu,** a jeżeli komisja uważa, iż potrzebna jest silna interwencja, to rząd od tego się **nie uchyli.**

Celem wprowadzenia **monopolu spirytusowego czynione są już przygotowania. Monopol spirytusowy wejdzie w życie w r. 1925.**

Minister nie podziela zapatrywań, że z bankiem emisyjnym trzeba czekać. Weszliśmy w **takie bagno,** że dłuższe zwlekanie jest niepodobieństwem. Trzeba tylko czekać na moment przełomowy i **wtedy puścić nowy pieniądz.**

Premjer jest **przeciwny waloryzacji płac, gdyż byłoby to dla urzędników wprost nieszczęściem.** Płace byłyby minimalne, a należy się wogóle zastrzec przeciw bezustannemu powoływaniu się na rok 1914. Minister nie rozumie, dlaczego ten rok ma być właśnie dla płac miarodajny.

O czem mówią i o czem piszą?

(Sojusz czesko-francuski i radość „Głosu Narodu. — P. Niedziałkowski zaprasza inteligencję postępową do samobójstwa. — Odpowiedź „Kurjera Porannego").

Układ francusko-czeski, a zwłaszcza oświadczenie p. Benesza, iż stanowi on przygotowanie do układu francusko-rosyjskiego za pośrednictwem czeskiem zelektryzował naszą opinję publiczną. Powszechnem jest przekonanie, że umowa paryska jest poważnem zachwianiem naszej pozycji międzynarodowej.

Od wszystkich niemal enuncjacyj w tej mierze dziwnie odbija artykuł dzisiejszego „Głosu Narodu", który omawia sojusz czesko-francuski pod kątem widzenia stosunku Europy do Rosji i konsekwencyj, płynących stąd dla polityki polskiej:

„Układ **francusko-czeski** wywołał w naszej prasie lewicowej pewne zdziwienie **i zaniepokojenie.** Nasza lewica żyła bowiem nadzieją, że Francja da się nakłonić do utworzenia bloku z samą tylko Polską, Rumunją i państwami bałtyckiemi, bloku, któryby był skierowany faktycznie przeciw Rosji. Była to oczywiście utopja. Komentarze półoficjalne francuskie i czeskie wskazują, że wszystkie państwa Małej Ententy zwiążą się z Francją sojuszami, poczem **przyjdzie kolej na zbliżenie się do Rosji.** Francja nie chce pozostać na boku, gdy Niemcy, Anglja i Włochy nawiązują z Moskwą coraz żywsze stosunki nietylko już handlowe ale i polityczne. **Francja nie będzie** — jak wnosić można — **czekać na sowiecką Rosję,** gdyż coraz bardziej jasnem jest, że niema sił ani wewnątrz ani zewnątrz Rosji, któreby mogły obecny ustrój sowiecki obalić. Pozostanie on — zdaje się — na stałe, ulegać będzie jedynie przekształcaniu i dostosowaniu do warunków... Uznając sowiety za przedstawicielkę Rosji będzie Francja dążyć **do ścisłego zbliżenia z Moskwą,** gdyż jest to jedyny sposób niedopuszczenia do sojuszu niemiecko-rosyjskiego, który łącznie z życzliwą neutralnością Włoch i Anglji wykonywałby hegemonję w Europie. Polski polityk realny musi się liczyć z tym układem stosunków w przyszłości już niedalekiej. **Nie będziemy mieć Francji przeciw Rosji i Francja nie będzie wybierać między Poslką i Rosją,** ale pójdzie z jedną i drugą — oto teza, która jest założeniem układu czesko-francuskiego. Kładzie ona kres różnym marzeniom i nadziejom peowiackich dyplomatów".

Otóż zaniepokojenie opinji (nietylko lewicowej) jest prawdą, a wywody „Głosu Narodu" potwierdzają tylko, że mamy powód do zaniepokojenia.

Jedno jest tylko dla nas niezrozumiałe: z jakiego właściwie powodu „Glos Narodu" triumfuje i z czego się cieszy?

— — — — — — — — —

Na łamach „Robotnika" wystąpił poseł socjalistyczny p. Niedziałkowski z namiętnym artykułem w obronie Sejmu. Ponieważ krytyka Sejmu wychodzi m. i. także ze sfer postępowej inteligencji, przeto p. Niedziałkowski atakuje ją ostro, a równocześnie — zaprasza do szeregów P. P. S.

„Inteligencja „radykalna" — pisze p. Niedziałkowski" — musi się raz wreszcie zdecydować. Trzeba jej to powiedzieć szczerze, choćby nieco brutalnie. „Czynnikiem politycznym" samodzielnym już nie będzie, bo **demokracja to gra wielkich liczb.** Z projektem głosowania pluralnego itp. nic nie wyjdzie, bo temu potrafimy przeszkodzić my. Jest droga otwarta — iść **wspólnie z ruchem robotniczym.** Tak czynią coraz liczniejsze koła pracowników umysłowych. Ale przedtem wyzbyć się należy wszelakich **marzeń „dyktatorskich",** skończyć z kultem „radykalnego" frazesu, nie odgrzebywać z popiołów dawno popalonych, wyblakłych sztandarów jakiegoś swoistego liberalizmu z bagnetem pod pachą".

„Kurjer Poranny", organ tych właśnie sfer, które p. Niedziałkowski „szczerze" a brutalnie zaprasza do samobójstwa na łonie P. P. S. — odpowiada mu m. i. w następujący sposób:

„Wątpić należy, czy radykalna inteligencja, mająca **wstręt do partjokracji,** pójdzie za jego (p. Niedziałkowskiego) wezwaniem i przykładem, aby gremjalnie przystąpić do obozów robotniczych i odbierać od nich a nie od swojej warstwy wskazówki i zlecenia, jak ma najmądrzej i najskuteczniej służyć sprawom państwa, a to pomimo, że niewątpliwie, **gotowa jest zawsze interesy i prostulaty klasy robotniczej mieć na troskliwej i bacznej wadze.**

„Obecna **ordynacja wyborcza** nie daje jej wprawdzie **żadnych widoków** na udział czynny w życiu prawodawczem, a p. poseł Niedziałkowski zapowiada groźnie, że jego stronnictwo nie pozwoli jej zmienić. Pewnego rodzaju dowodem jednak, że nawet poza życiem prawodawczem, wywiera w swoim skromnym zakresie pewien wpływ, jest choćby program aktualnego i praktycznego działania **uchwalony na kongresie krakowskim partji p. Niedziałkowskiego.** Jest to program na którego gruncie współdziałanie radykalnej inteligencji jest zupełnei nautralne i oczywiste. Idzie już tylko o to, aby go nie zamącać wywoływaniem niepotrzebnych tarć i polemik z innnemi grupami i aby nie zapominać, że nie programy i partje, ale **ludzie — ludzie najlepsi i najbardziej wypróbowani — niezbędni są dla zabezpieczenia państwu jego bytu, jego bezpieczeństwa, jego rozwoju i jego powagi nazewnątrz".**

Zamordowanie prezydenta Republiki Palatyńskiej

(Telegram własny „Nowej Reformy").

Paryż, 10 stycznia. Z Moguncji donoszą, że **prezydent Republiki Palatyńskiej, Heinz, został wczoraj o godz. 9½ wieczór zamordowany w restauracji w Spizie.** Nieznani sprawcy dali szereg strzałów rewolwerowych, które raniły także kilka osób prezydentowi towarzyszących. W zamieszaniu sprawcy zdołali ujść. Wdrożono surowe śledztwo.

Straszliwa burza na Atlantyku

(Telefonem od naszego korespondenta).

Paryż, 10 stycznia. Z niektórych punktów wybrzeża donoszą, że **wielkie okręty dawały sygnały ratunkowe.** Szczególnie ucierpiały miejscowości, Saint Canaret, Biarritz, Royaume, La Rouchel. W rybackim porcie Biarritz fala wyrzuciła na brzeg 12 łodzi rybackich. Woda wtargnęła również do całego szeregu budynków nadbrzeżnych. Ruch parowców w porcie Bordeaux ustał zupełnie. W Royaume siła żywiołów była tak wielka, że **wyrzuciła łodzie na dachy willi nadbrzeżnych.** W La Rouchel dało się oprócz tego odczuć **lekkie wstrząśnienie ziemi.**

„Czerwony sztandar" w angielskiej Izbie gmin

Londyn, 10 stycznia (PAT). W czasie wczorajszego posiedzenia Izby gmin radykalny poseł z Londynu Jones **gwizdał „Czerwony Sztandar" za co go przywołano do porządku.** Kiedy speaker udał się do Izby lordów, aby wedle dawnego ceremonjału prosić o potwierdzenie swego wyboru przez króla, Jones który tymczasem udał się na galerję Izby lordów, zawołał stamtąd **„przeklęta banda kpi sobie z nas".** Gdy speaker wrócił do Izby gmin, Jones w dyskusji regulaminowej zwracał uwagę na nieodpowiednie traktowanie speakera Izby gmin, przez Izbę lordów. Po dłuższej dyskusji oświadczył speaker, że prywatnie objaśni Jonesa o znaczeniu i historycznem powstaniu ceremonjału zatwierdzania wyboru speakera.

Venizelos tylko niedomaga

Powodem niedyspozycji zimne piwo

Ateny, 10 stycznia (PAT). Radjostacja w Atenach zaprzecza wiadomości niektórych pism zagranicznych, jakoby Venizelos uległ poważnemu zatruciu żołądka. W rzeczywistości miała tu miejsce tylko **niedyspozycja żołądka, spowodowana napiciem się zimnego piwa.** Jest również **niezgodne z prawdą,** jakoby lekarze doradzali Venizelosowi wstrzymania się od działalności politycznej. Venizelos przyjął wczoraj posłów Stanów Zjednoczonych i Francji, charge d'affaires angielskeigo oraz przedstawicieli poszczególnych partyj, między innymi liberalnych republikanów. Ci ostatni przedstawią dziś memorjał, wyjaśniający stanowisko tej partji w sprawie dynastji, którą partja liberalnych republikanów uważa **za ostatecznie usuniętą.** Według informacyj pism, Venizelos dąży **do pojednania obozów politycznych.**

DZIAŁ EKONOMICZNY

Kurs dolara:

W Krakowie	10 400 000
W Warszawie	10,000.000
W Katowicach	10,600.000

Giełda pieniężna i papierów dywidend.

Kraków, 10 stycznia.

Dolar	10.600.000—10,400.000
Frank franc. .	490.000
Korona austr. .	147½
Korona czeska	303½
Franki szwajc.	—
N. Jork	10,500 000—10 300.000
Londyn	44,250.000
Zurych	—
Paryż	510.000
Wiedeń	150—147
Praga	302.000
Medjolan . . .	—

Kraków, 10 stycznia.

(W. S.) Poważna zniżka dolara zarówno na giełdzie oficjalnej, jak w obrotach prywatnych była pocieszającym objawem na dzisiejszem zebraniu giełdy krakowskiej. Już wczoraj wyraziliśmy na tem miejscu zapatrywanie, że dolar w swym pędzie — może tylko na niedługi czas, zostanie powstrzymany i że należy liczyć się z pewnem obniżeniem jego kursu. Faktycznie też pierwsze już obroty dolarem zawierano po kursie znacznie niższym niż wczoraj. Za dolary gotówkowe płacono 10,600.000 (—1,200.000), dewiza na N. York była dalcko słabsza i w ciągu transakcji z 10.500.000 spadła na 10,300.000 przy stałej tendencji zniżkowej. Za dolarem poszły i inne waluty zagraniczne, które dotkliwie straciły na kursach. Korona austr. spadła o 30 punktów, Londyn o 6 miljonów itd. Tendencja zniżkowa prawdopodobnie trwać będzie dłuższy czas.

Zniżka walut zagranicznych wpłynęła wprawdzie na rynek papierów dywidendowych — jednakże w sposób łagodny. Jedynie papiery arbitrażowe, czułe na wszelkie wahania walut, nieco straciły na kursie, w każdym razie procentowo mniej niż dolar. Zniżka bowiem tych papierów wynosi zaledwie 2—5%, podczas gdy dolar stracił około 13%. Wogóle na rynku papierowym ruch był bardzo słaby, odczuwać się dawał znaczny brak gotówki, co również wpłynęło na osłabienie tendencji. Niemal wszystkie papiery przemysłowe były przedmiotem tylko drobnych obrotów. Stosunkowo żywiej zainteresowano się Krakusem, Strugiem, Trzebinią-żelazem, które poprawiły swe kursa. Daleko żywszy ruch natomiast panował w papierach handlowych, któremi dokonano licznych transakcyj po kursach zwyżkowych. Dominowało tu w pierwszym rzędzie P. T. H. przy kursie 2.800.000 (na ultimo z górą 7 mil.), dalej Br. Rolniccy, Impex, Glob i Żegluga.

Akcje bankowe również zwyżkowe. Na czoło wysunął się Ziemski Bank kredytowy, Przemysłowy i Komercjalny.

Na pogiełdzie tendencja również słabsza. Płacono za Jaworzno 165—175 miljonów, Gazy 210 mil., Chybie 50—60 mil., Lokomotywy 8 mil., Len 6,500.000. Glorja 1,500—1,700.000, Nafta Krosno 14—15 mil.

CEDUŁA KURSOWA giełdy krakowskiej

z dnia 10 stycznia 1924 r.

	W tysiącach marek pol. — Transakcje — dziś	wczoraj
Akcje bankowe:		
Pol. Bank przem. I—VIII	3000—3200	2400—3000
Bank Hipoteczny I—VIII	—	—
„ Małopolski	3200—3450	—
Ziem. Bank kred. I—IX	2100—2390	1500—2100
Powsz. Bank kred. I—V	700—750	55[illegible]—600
Akcyjny Bank zw. I—IX	—	—
Bank Komercjalny I—IV	600—675	475—500
Bank zw. sp. zar. I—X .	18500—30000	26000—30000
Akcje Tow. handlowych:		
Pol. Tow. handlowe I—V	2500—2350	1700—2200
Impex I—V	240—350	250—320
Pharma I—III	3375—3700	3200—3500
Bracia Rolniccy I . . .	900	1000—1200
Polski Glob I—IV . . .	700—775	800—850
C. Hartwig I—V . . .	—	—
Żegluga Polska I—III .	700	550—650
Akcje Tow. przemysłowych:		
Zieleniewski I—IV . . .	64000—65000	67500—70000
Cegielski I—IX	5500—6000	5700—6000
Parowozy I—III	3350—3500	3000—[illegible]500
Automotor I—II	1500	1400—1500
Potęga I—II	—	—
Lemiesz I—II	—	—
Trzebinia I—IV	5150—5300	4400—5000
Pocisk I—III	4000—4300	3300
Górka I—III	78000—80000	78000—80000
Siersza I—IV	36000—37000	38000—39000
Tepege I—IV	15200—16000	15500—1680[illegible]
Gazy ziemne I—II . . .	—	—
Polska Nafta I—III . .	3000—[illegible]	2500—4200
Pokucie I	[illegible]—3000	2200—2800
Oikos I—IV	32000	—
Pezet I—IV	—	1200
Strug I	9000—9500	8400—8500
Syndykat koszyk. I—III	1250—1400	1150—1400
Tłuszcze Trzebinia I—II	20000—22000	23000
Krakus I—VI	7600—8300	8000
Chodorów I—V	29000—34500	25000—32000
Ćmielów I—II	9800—10700	9200
Elektrow. Siersza I—IV	2500—2625	3000
Ryngraf I—II	—	—
Niemojowski I	4300—4500	4800
Kapelusze Myślenice . .	—	—
Rohn, Zieliński i Ska .	—	—
Terropol	550—575	600
A. Piasecki	5400—5500	—
Agrochemja	8800	8550
Lud. Zakł.Garb. . . .	—	—
Modrzejów	—	—

Frank zł. dla tytoniu — do 13 bm. 1,230.000.

Frank zł. dla kolei i poczt do 15 bm. 1,220.000.

Frank waloryzacyjny na 11 bm. 1,910.000

Giełda warszawska

Giełda pieniężna

Warszawa, 10 stycznia.

Dolary St. Zj. . .	10,000.000—9,650.000
Frank szw. . . .	—
Korony czeskie	—
Belgja	434.000—425,000
Holandja . . .	3,773 000—3 780.000
Londyn	43 000.000—41.850.000
New Jork . . .	10,000.000—9.750 000
Paryż	493.000—484.000
Praga	288.600—281.500
Szwajcarja . .	1.739.000—1.695.000
Wiedeń	140—133
Włochy	433 000—422 000
Frank złoty . .	1.901 000
Bony złote . .	1,600.000—1,525.000—1 600.000
Pożyczka złot.	15,600.000
Miljonówka . .	400.000

Papiery dywidendowe

z dnia 10 stycznia 1924 r.

	W tysiącach marek pol. — Transakcje
AKCJE:	
Bank Handlowy	15000—14000—15000¼
Bank Zw. Sp. Zarobk. .	20000—27000—25000
Cegielski	5900—5200—4800
Parowozy	3500—3100—3200
Rohn	2750
Starachowice	27000—19000—21000
Zieleniewski	60000—65000—61000
Żyrardów	1300000—1000050—1100000
Haberbusch	16500½—17000—15750
Polska Nafta	2000—2600
Spirytus	14500—16500—13000

Ceny złota i srebra.

Kraków, 10 stycznia. Zniżka walut zagranicznych wpłynęła na spadek cen złota i srebra. W dniu dzisiejszym płaciła P. K. K. P. za

1 gram złota czystego, 9,649.000 mkp.

Za waluty złote: dolar 9,649.000, korona austr. 1,954.000, jednostka unii łac. 1.861.000, korona skand. 2,585.000, rubel 4,964.000, funty ang. 46.911.000.

1 gram srebra 183.300 mkp.

Monety srebrne: Korony austr. 765.000, rubel 3,298.000, jednostka unii łac. 765.000, korona skand. 1,099.000, szylling 958.000.

W wolnym obrocie płacono (w tys. mkp.): blaru złotego 6650, srebrny 3600, bilon 1500, gram złota 7700, srebra 220, platyny 35500.

Banknoty na 50 miljonów Mkp.

Warszawa, 10 stycznia. Polska Krajowa Kasa Pożyczkowa puszcza w obieg począwszy od 10 stycznia 1924 r. banknoty wartości 50 miljonów mk.

Zniżka franka waloryzacyjnego

Warszawa, 10 stycznia. Kurs waloryzacyjny franka złotego wykazuje w obwieszczeniu ministerstwa skarbu, ustalającem **kurs franka na dzień 11 bm., pierwszą zniżkę.** Od dnia 1 bm. kurs waloryzacyjny franka **wykazywał stałe zwyżkę;** mianowicie: na dzień 1 i 2 wynosił 1220 tys., 3 i 4 bm. — 1230 tys., 5 — 1280 tys. mk., 6 — 1390 tys., 7 — 1410 tys., 8 — 1410 tys. mk., 9 — 1580 tys. mk., 10 — 1950 tys. mk.; natomiast na dzień 11 bm. **wysokość kursu określona została na 1910 tys. mk.**

Giełda lwowska

Lwów, 10 stycznia. Na przedgiełdzie płacono za Chodorów 34 mil., za Bank przem. 3,100.000, Jaworzno 185 mil., Gazy 250 mil., Len 7 mil. Towaru b. mało, tendencje silna.

Lwów, 10 stycznia. Kursa orjentacyjne, w czasie trwania giełdy: Jaworzno 170—180 mil., Gazy 230—245 mil., Len 7,300.000, Bank ziemian 475.000, Unia-juta 22 mil., Lesienice 10.600.000, Węglówki 300.000. Foresta 800.000, Czechowice 1.300.000, Chybie 58 mil., drobne 70 mil., Cegielski 4.300.000, Zieleniewski 61 mil., Azot 2,500.000. Chodorów 39 mil.

Giełda paryska

Paryż, 10 stycznia. Otwarcie giełdy. Londyn 87'30-87'35. Nowy York 2029—2033, Belgja 88'05, Hiszpanja 260, Włochy 87'90, Szwajcarja 354.

Giełda londyńska

Londyn, 10 stycznia. Otwarcie giełdy. Nowy York 429'27, Francja 87'35, Belgja 99'15, Włochy 99'37, Szwajcarja 24'71, Hiszpanja 33'37 5/8, Holandja 1140, Danja 24'47, Norwegja 29'77½, Szwecja 16'29, Helsingfors 172'50, Niemcy 19.000.

Giełda zurychska

Zurych, 10 stycznia. Otwarcie giełdy. Berlin —, Holandja 216'90, Nowy York 575'25, Londyn 24'71, Paryż 28'35. Medjolan 24'87, Praga 16'73¾, Budapeszt 0'02.10, Bukareszt 2'92, Belgrad 6'42¼, Sofja 4'10, Warszawa —, Wiedeń 0'0081, austr. korona stemplowana 0'0081.

Giełda amsterdamska

Amsterdam, 9 stycznia. Londyn 1140 1/8. Berlin 0'61 3/8, za biljon, Paryż 13'02½, Szwajcarja 46'15, Wiedeń 0'0037 8/8, Chrystjanja 38'10. Nowy York 265'50, Bruksela 1145, Włochy 1153'50, Praga 769—774.

Giełda praska

Praga, 9 stycznia. Amsterdam 1306'50, Berlin 7'75 za biljon, Zurych 602'50, Londyn 148'87½, Nowy York 34'65, Wiedeń 485'50, marki niemieckie 7'70 za biljon, Paryż 170'25, Włochy 141'75.

Giełda nowojorska

Nowy York, 9 stycznia. Kurs dzienny 4¾%. przekaz na Londyn 424'60, przekaz na Londyn na 60 dni 426'62, przekaz na Paryż 485, przekaz na Amsterdam 37'67, przekaz na Pragę 291, przekaz na Berlin w placeniu 22 za biljon.

Międzynarodowe targi bawełny

Nowy York, 9 stycznia. Dowóz do portów Atlantyku i Golfu 20.000, dowóz wewnątrz kraju 10.000, wywóz do Anglji —, wywóz na kontynent 6000. Targ miejscowy middling 3575. Targ terminowy: styczeń 3448, marzec 3474, maj 3492, lipiec 3384, sierpień 3160, wrzesień 2928, listopad 2812, grudzień 2785.

Brema, 9 stycznia. Fully middling good colour and stople loco za 1 kg. 3778 centów przy zamknięciu targu.

Nowy Orlean, 9 stycznia. Targ miejscowy middling 3488, targ terminowy: styczeń 3465, marzec 3476, maj 3454, lipiec 33[illegible]3, październik 2785.

Giełda wiedeńska

Wiedeń, 10 stycznia. Na rynku papierowym dało się zauważyć lekkie wzmocnienie tendencji. Mimo to dzięki spekulacji papiery naftowe znajdowały się w pewnem zaniedbaniu. Płacono: Fanto 3,600.000, Galicja 24,500.000, Nafta 2,250.000.

Marka polska w Zurychu

Zurych, 10 stycznia. Szwajcarski Bankverein notował dziś nieoficjalnie Warszawę 0'000080—0'000120. Berlin 0'0129—0'0133 za 10 miljardów.

* WZROST DROŻYZNY W GDAŃSKU. Od czasu wprowadzenia guldena złotego dwukrotnie notowano wzrost drożyzny w Gdańsku. W pierwszym okresie drożyzna wzrosła o 2'5%, w drugim okresie o 1'9%. W ten sposób zwyżka cen środków utrzymania wynosi 4'4%. Robotnicy stoczni gdańskiej wystąpili o podwyższenie płac, domagając się 10 fenigów więcej na godzinę. Obecnie płaca ich wynosi 34 fenigi na godzinę.

* ZNIŻENIE PODATKU WĘGLOWEGO. Z dn. 1 stycznia obniżony został podatek węglowy. — Zniżka jest przy każdym gatunku węgla inną. I tak podatek od węgla górnośląskiego wynosi obecnie 25% ceny węgla. Od węgla dąbrowieckiego zależnie od jakości od 14—21%, od krakowskiego 14%. Węgiel brunatny nie jest wogóle opodatkowany.

Komunikaty i zawiadomienia

WIELKI KONCERT SYMFONICZNY odbędzie się **w niedzielę,** 13 bm. w teatrze Słowackiego. Wykonana zostanie IV i V Symfonja Czajkowskiego. Dyrygować będzie Józef Śliwiński. Bilety do nabycia u J. Lipskiego, Sławkowska 8.

PIERWSZA LICYTACJA ARTYSTYCZNA urządzona staraniem Związku polskich artystów plastyków odbędzie się we czwartek 10 bm. od godz. 3 po poł. w Domu artystów przy placu św. Ducha przedmiotem pierwszej licytacji będą obrazy współczesnych i dawnych mistrzów, sztychy polskich i obcych grafików, rzeźby, antyki, dywany, kilimy i inne przedmioty artystyczne.

EGZAMIN PÓŁROCZNY PRYWATYSTÓW odbędzie się w gimn. IV im. H. Sienkiewicza dnia 22 bm. (we wtorek) piśmienny od g. 8—1, ustny od 3—6 po południu. Zgłoszenia i złożenie taks (7 milj. mk. za półrocze) nastąpić musi najpóźniej 20 bm. Późniejsze zgłoszenia nie będą uwzględnione.

SZKOŁA TAŃCÓW BRACI NOWOTARSK[illegible] z okazji otwarcia filji w Podgórzu (Rynek 1, II p. budynek dawnego magistratu) urządza dnia 12 bm. (w sobotę) o godz. 8 wieczorem inauguracyjny komplet, na który uprzejmie zaprasza P. T. znajomych, byłych i obecnych uczniów i uczenice, sympatyków, oraz doborową publiczność Podgórza. Wstęp wolny.

Po zamknięciu kroniki

POŻAR W SZPITALU ŚW. ŁAZARZA. Dziś około g. 12½ w południe spłonęła oranżerja, mieszcząca się w ogrodach szpitala św. Łazarza. Pożar powstał od pieca, którym ogrzewano oranżerje. Na miejsce pożaru przybył pluton straży pożarnej pod komendą nacz. Obidowicza i po żmudnej pracy, pożar zdołano zlokalizować. Straty przekraczają półtora miljarda marek.

Zaznaczyć nadto należy, że dzięki akcji służby szpitalnej, która pierwsza do pożaru przybyła, katastrofa nie przybrała większych rozmiarów. Oranżerja mieści się bowiem w środku zabudowań szpitalnych a zwłaszcza w sąsiedztwie baraków drewnianych.

Książki nadesłane:

Adama Grzymały Siedleckiego „Samosęki" (Powieść). Nakład Gebethnera i Wolffa.

Ant. Ferd. Ossendowskiego „W ludzkiej i leśnej knieji". Nakład Gebethnera i Wolffa.

Piotra Choynowskiego: „Dom w śródmieściu" (Powieść). Nakład Gebethnera i Wolffa.

Jerzego Ostrowskiego: „Obok życia" (Powieść). Nakład Gebethnera i Wolffa.

Jana Żyznowskiego: „Kamienie ugorne" (Powieść). Nakład Gebethnera i Wolffa.

Zdzisława Dębickiego: „Poezje" (1898—1923). Nakład Gebethnera i Wolffa.

Juljusza Kadena Bandrowskiego: „Wakacje moich dzieci". Tow. wyd. „Ignis" Warszawa.

Antoniego Słonimskiego: „Droga na wschód" (Poezje). Tow. wyd. „Ignis" Warszawa.

Antoniego Słonimskiego: „Torpeda czasu" (Powieść fantastyczna). Tow. wyd. „Ignis" Warszawa.

Hoffmanna: „Tajemnicze jezioro". Bajka dla dzieci i dorosłych. Wolny przekład Zofji Modrzewskiej-Schillerowej. E. Wende i Ska. Tow. wyd. „Ignis" Warszawa.

Zdzisława Opłustila: „Pożary na bagnie". Powieść w dwóch częściach. Warszawa. Skład główny w księgarni J. Czerneckiego.

Bolesława Dana: „Wiosna zadżumionych". — Lwów 1924. Wydawnictwo „Wszechświat" (Poezje).

Niny Alexandrowicz i Zuzanny Rabskiej: „Dzień królików". Nakład księg. św. Wojciecha w Poznaniu.

Obowiązek stosowania wskaźnika drożyźnianego

Uchwalona przez Sejm ustawa o wskaźniku drożyźnianym w handlu i przemyśle, opiewa w dosłownem brzmieniu:

Art. 1. We wszystkich zakładach pracy, wchodzących w zakres przemysłu, górnictwa, handlu **(biurowości, wydawnictw perjodycznych)**, komunikacji i przewozu oraz w innych zakładach pracy, choćby na zysk nieobliczonych, a prowadzonych w sposób przemysłowy, niezależnie od tego, czy te zakłady pracy są własnością prywatną, czy państwową, czy też organów samorządowych, wysokość wszystkich płac zarobkowych winna być regulowana przez zastosowanie wskaźnika zmian kosztów utrzymania, określonego dla danego okresu przez komisję dla badania zmian kosztów utrzymania, powołane na podstawie rozporządzenia rady ministrów z dnia 27 maja 1920 r. (Monitor Polski nr. 149).

Przepisy ustawy niniejszej nie obowiązują w wypadkach, w których płaca zarobkowa, przerachowana na franki szwajcarskie według notowań urzędowych giełdy warszawskiej, przekroczyła wysokość płacy zarobkowej tej samej kategorji pracownika w miesiącu czerwcu 1914 roku.

Art. 2. Wskaźnik zmian kosztów utrzymania, obliczony na podstawie porównania kosztów utrzymania w okresie badanym z kosztami utrzymania w okresie poprzedzającym ten okres, winien być zastosowany do obliczenia przypadających za następny okres badania płac zarobkowych, począwszy od następnego dnia po okresie badanym.

Art. 3. Długość okresu, dla którego ma być obliczany wskaźnik, a także zasady i sposób obliczania wskaźników ustalać będzie rada ministrów na wniosek ministra pracy i opieki społecznej po porozumieniu się z ministr.: spraw wewnętrznych oraz przemysłu i handlu. Komisje, których notowania będą obowiązujące na danym obszarze, wskaże rozporządzenie ministra pracy i opieki społecznej.

Art. 4. Wszelkie sposoby regulowania płac zarobkowych, korzystniejsze dla pracownika od sposobu, określonego w ustawie niniejszej, są dopuszczalne.

Wszelkie indywidualne i zbiorowe umowy pracy, określające sposoby regulowania płac, **mniej korzystne** dla pracowników od sposobów, określonych w ustawie niniejszej, są nieważne w tej części, w której są sprzeczne z przepisami niniejszej ustawy.

Art. 5. W wyjątkowych wypadkach ministrowi pracy i opieki społecznej przysługuje prawo zwalniania poszczególnych zakładów pracy od obowiązku stosowania wskaźnika na pewien czas, określony po zaciągnięciu opinji stron zainteresowanych.

Stosowanie wskaźnika zmian kosztów utrzymania może być również czasowo uchylone przez radę ministrów **w okresie stabilizacji marki polskiej**, najwcześniej jednak po 2 tygodniach po ustaleniu się jej kursu w stosunku do franka szwajcarskiego według notowań giełdy warszawskiej.

Art. 6. Pracodawcy, na których ustawa niniejsza nakłada obowiązek stosowania wskaźnika zmian kosztów utrzymania do obliczenia wysokości płac zarobkowych, obowiązani są pracownikom, przyjętym na to stanowisko i do tej samej pracy, jakie zajmowali i jaką wykonywali zwolnieni pracownicy, zapewnić stawki płac **nie niższe**, od tych, które pobierają robotnicy tej samej kategorji i tych samych kwalifikacyj, zatrudnieni przy takich samych robotach.

Art. 7. Pracodawcy, względnie zarządzający przedsiębiorstwami, winni przekroczenia przepisów art. 1 i 6 ustawy niniejszej, **ulegną w drodze sądowej karze aresztu do jednego miesiąca lub grzywny od 100 miljonów mk. do 500 milj. marek.**

Art. 8. Sądy przy rozstrzyganiu spraw z postanowień ustawy niniejszej wynikłych, obowiązane są określać wysokość przysądzonej sumy przez zastosowanie wszystkich wskaźników zmian kosztów utrzymania, ogłoszonych przez właściwe komisje do dnia wydania wyroku.

Art. 9. Wykonanie ustawy niniejszej powierza się ministrowi pracy i opieki społecznej w porozumieniu z ministrami spraw wewnętrznych, handlu i przemysłu oraz sprawiedliwości.

Art. 10. Ustawa niniejsza obowiązuje na terytorjum całej Rzeczypospolitej Polskiej od dn. ogłoszenia do dnia 31 grudnia 1924 r.

Ustawa niniejsza traci moc obowiązującą natychmiast po wprowadzeniu w obieg pieniężny stałej polskiej jednostki monetarnej, chociażby wprowadzenie tej stałej jednostki nastąpiło przed upływem terminu, wskazanego w ustępie 1 niniejszego artykułu.

Odpowiedzialny redaktor:
MICHAŁ KONOPIŃSKI.

TEATR „BAGATELA"

We czwartek dnia 10 stycznia 1924 r.

WIELKA REWJA STAREGO I NOWEGO ROKU

CZĘŚĆ I.

1) TAJEMNICZE ROZWIĄZANIE

Groteska w 1-nym akcie K. A. Czyżowskiego.

OSOBY:

Władca	Tadeusz Frenkiel
Stańczyk	Artur Kwiatkowski
Burmistrz	Leopold Zbucki
1) Sędzia	Michał Melina
2) Sędzia	Wł. Pietruszyński
1) Drabant	Eugenjusz Solarski
2) Drabant	Ignacy Berski
Słomiana Kukła	Antoni Feronicz

2) MUZEUM LUDZKICH CIENI

Jeden akt, „Sylwestrowych błaznów" z prologiem K. A. Czyżowskiego.

OSOBY PROLOGU:

Stańczyk	Artur Kwiatkowski

OSOBY AKTU:

Lir de Lir, książę Karnawału	Bolesław Brzeski
Nelli, księżniczka Miłości	Kazimiera Skalska
Graf Grau von Lebenburg, burgrabia Szarego Życia	Michał Melina
Ludzkie cienie	* * *

Korowód masek karnawałowych.

3) KRAKÓW W PIEKLE

Rewja Nocy Sylwestrowej przez Jadwigę Migewą.

Minuta conferenciera	Artur Kwiatkowski

OSOBY:

Lucyper-Boruta	Leopold Zbucki
Belzebubek	Anna Walewska
Prez. Jan Bezkanty	Marjan Godlewski
Prez. Rolli-Molli	Antoni Feronicz
Prez. Wielguśnik	Franciszek Wysocki
Masarz	Mieczysław Winkler
Premjer Piastos	Maks. Cybulski
Minister Podkucharski	Kazimierz Szubert
Red. Stwór	Ignacy Berski
Dyr. Węgjelonek	Wład. Ratschka
Dyr. Teatrzyński	Michał Melina
Hrabina Paryża	Zofja Ordyńska
Stróżka krakowska	Aniela Kolman
Poseł M. Arek	Wł. Pietruszyński
Prof. Klęska	Stanisław Żymirski
Pasiusia, która odnajmuje mieszkania	Marja Gorayska
Komisarz Klituś-Bajduś	Tadeusz Frenkiel
Piłkarz Cracovii	Eugenjusz Solarski

CZĘŚĆ II.

4) 1) **P. RELLA i p. KOWNACKA odtańczą taniec Nimf.**
2) **T. FRENKIEL: Deklamacje.**
3) **P. JABŁOŃSKA i p. CESARSKI: Poematy taneczne.**
4) **S. TURSKI: Z nowym repertuarem.**
5) **Pp. KOZŁOWSKA i SEMPOLIŃSKI: Piosenki aktualne i tańce polityczne.**

ZAKOŃCZY:

5) V. SERJA „HRABINY PARYŻA"

(Film bez ekranu).

OSOBY:

Hrabina Moreau'owa
Apasz Ombrade
Rabatin

W tytułowej roli wystąpi urocza MIA-GRUDZIEŃ.

Conférencier **Z. Nowakowski.**

Początek o godz. 8 wieczorem.

Dwa przedstawienia dla młodzieży po cenach 70% zniżonych!

W piątek dnia 11 stycznia o godz. 5 po południu oraz w sobotę 12 stycznia o godz. 4 po południu

WESELE FONSIA

krotochwila w 3 aktach R. Ruszkowskiego.

OSOBY:

Emilja Kurnicka	Marja Sznage-Andruszewska
Anastazja Kurnicka	Aniela Kolman
Helena, córka Emilji	Marja Modzelewska
Wanda, córka Anastazji	Helena Stępowska
Kazimierz	Artur Kwiatkowski
Maciej Kurzawa	Franciszek Wysocki
Alfons, jego syn	Tadeusz Wesołowski
Ogonkowski, rządca	Kazimierz Szubert
Piekulski	Ignacy Berski
Mrozik, pisarz	Zygmunt Noskowski
Dorowski, kuzyn Kurnickiej	Marjan Godlewski
Fedyczkowski, obywatel	Franciszek Torden
Małgosia	Marja Wieruszówna
Wojtek	Maksymiljan Cybulski
Jankiel, dyr. orkiestry	Antoni Ciaputa
Josel (muzykanci)	Antoni Kosowski
Chaim (muzykanci)	Anna Walewska
Szmul (muzykanci)	Eugenjusz Miśkiewicz
Staś (przyjaciele Kazimierza)	Stanisław Żymirski
Adolf (przyjaciele Kazimierza)	Michał Melina
Barbara, żona Ogonkowskiego	Irena Osuchowska
Józef, służący Kazimierza	Antoni Feronicz

Rzecz dzieje się w Kurnicy, majątku Emilji Kurnickiej.

Reżyser: **Z. Noskowski.**

Dywany z firmy M. Pieszowski, Kraków, Mały Rynek 2

Orkiestra pod kierunkiem prof. Z. Szellera.

Miejski Teatr OPERETKA

Zrzeszenie Artystów

w Krakowie, Rajska 12, Telef. 1099.

We czwartek dnia 10 stycznia 1924 roku
Ceny miejsc o 30% zniżone!
Występ gościnny M. Winklera i P. Koszutskiej

KROWODERSKIE ZUCHY

Wodewil w 4 akt. z tańcami. Napisał Stefan Turski.

OSOBY:

Szczepan Kłaczek, majster tapicerski	Mieczysław Winkler
Balbina, jego żona	Wanda Stróżyńska
Kazia (ich córki)	Wanda Kaliska
Wanda (ich córki)	Włada Jaśkówna
Alfred, narzeczony Kazi	* * *
Witold, słuchacz praw	* * *
Florjan Gzymsik, podmajstrzy murarski	Zygmunt Ujhelyi
Katarzyna, jego żona, handlarka jaj	Krystyna Leszko
Zosia, nauczycielka	Marja Czerniawska
Kazek (ich dzieci, murarze)	Zbigniew Opolski
Felek (ich dzieci, murarze)	Edward Rewera Rewski
Staszek (ich dzieci, murarze)	* * *
Franek (ich dzieci, murarze)	Jan Steczko
Walek (ich dzieci, murarze)	Eugeniusz Wojnar
Walenty, handlarz świń	Wiktor Bojnarowski
Walentowa, jego żona	Paulina Koszutska
Wikta (sąsiadki Gzymsików)	Janina Kwiecińska
Baśka (sąsiadki Gzymsików)	Fela Szafrańcówna
Anielka (sąsiadki Gzymsików)	Marja Wojciechowska
Pelagia Pytlikiewiczowa	Stefanja Kosińska
Józek, murarz	* * *
Kanalarz miejski	Andrzej Łącki
Magda, służąca	Leonja Rapacka
Wojtuś, terminator tapicerski	* * *

Rzecz dzieje się w I i II akcie na Krowodrzy, III i IV w Krakowie.

Pomiędzy I a II aktem upływa około trzech lat.

Kapelmistrz: **I. Wesby.** Reżyser: **Stefan Turski.**

Początek punktualnie o godz. 8 wieczór.

Bilety są do nabycia w Kasie zamawiań u firmy Jahoda (dawniej R. Herliczka), plac Marjacki 1, od godz. 9—1 i od 3—5 popoł. Wieczorem od godz. 6-tej przy kasie w Teatrze. W niedziele i święta bilety są do nabycia tylko w kasie teatralnej od 10 rano do 8 i pół wieczór.

Przy grach i zabawach, składkach i zakładach pamiętajmy o Towarzystwie Szkoły Ludowej.

Nadzwyczajne Walne Zgromadzenie Towarzystwa Przemysłu węglowego w Polsce, Sp. akc.

odbędzie się dnia 30 stycznia 1924 r. o godzinie pół do szóstej po południu w Warszawie, w lokalu Dyrekcji Syndykatu rolniczego, Kopernika 30, III piętro, z następującym porządkiem dziennym:

1) Sprawozdanie Zarządu o stanie interesów Towarzystwa.
2) Przewalutowanie kapitału zakładowego na złote polskie.
3) Podwyższenie kapitału zakładowego.
4) Wniosek Dyrekcji w sprawie polityki emisyjnej Towarzystwa.

Akcjonarjusze, pragnący wziąć udział w tem zebraniu, zechcą złożyć najdalej na tydzień przedtem w lokalu Towarzystwa (Plac Trzech Krzyży 14) swe akcje lub poświadczenie bankowe o zdeponowanych akcjach do terminu odbycia Walnego Zebrania.

W razie braku kompletu odbędzie się następne Zebranie w tem samem miejscu i o tej samej porze dnia 13 lutego b. r.

Uchwały tego drugiego Zebrania będą obowiązujące bez względu na komplet. Osobne zawiadomienia o tem drugiem Zebraniu nie będą ogłaszane. 89

Ogłoszenie.

1) **Kon Bolesław Marjan** 2 im., ur. w Łodzi dnia 14 kwietnia 1892 r., syn Maksymiljana i Anny małżonków Kon, inżynier w Warszawie;

2) **Sejdeman Herman,** ur. w Łodzi dnia 3 listopada 1863 r., syn Adolfa i Emilji z Fajgenblatów małżonków Sejdeman, inżynier w Warszawie oraz córka Jego z małżeństwa z Heleną Hejman, Janina, ur. w Łodzi dnia 30 kwietnia 1900 r., nauczycielka rysunków w Warszawie;

3) **Handelsman Józef,** ur. w Warszawie dnia 10 stycznia 1894 r., syn Stanisława Kazimierza i Zofji Pelagji z Goreckich małżonków Handelsman, student uniwersytetu w Warszawie;

4) **Kozioł Piotr,** ur. w Warszawie dnia 28 kwietnia 1890 r., syn Antoniego i Franciszki z Dąbrowskich małżonków Kozioł, krawiec w Paryżu;

5) **Gnat Stefan,** ur. we wsi Jabłonna pow. warszawskiego dnia 16 sierpnia 1895 r., syn Wawrzyńca i Marjanny z Sudykowskich małżonków Gnat, stolarz w Warszawie;

6) **Kiełbasa Franciszek,** ur. w Czyżewie pow. gostyńskiego dnia 4 grudnia 1880 r., syn Feliksa i Jadwigi z Olczaków małżonków Kiełbasa, urzędnik prywatny w Warszawie;

7) **Hertz Stanisław August** 2 imion, ur. w Warszawie dnia 27 października 1873 r., syn Stanisława Henryka 2 im. i Józefy Zofji 2 im. z Łukańskich, urzędnik magistratu m. Warszawy, oraz bracia Jego: Hertz Kazimierz Ludwik 2 im., ur. w Warszawie dnia 5 kwietnia 1877 r., rolnik w maj. Zerkowicach pow. olkuskiego i Hertz-Łukański Zygmunt Andrzej 2 imion, ur. w Warszawie dnia 12 grudnia 1874 r. z wymienionych rodziców, adoptowany przez Marję Konstancję 2 im. Łukańską, adwokat w Warszawie;

8) **Balon Jan Antoni** 2 imion, ur. w Krakowie dnia 9 czerwca 1907 r., syn Stanisława i Katarzyny z domu Gaczorek małżonków Balon, uczeń w Krakowie, i brat Jego Piotr Józef 2 im., ur. w Krakowie dnia 20 czerwca 1905 r., uczeń w Krakowie;

9) **Graca Franciszek,** ur. we wsi Widuchowej pow. stopnickiego dnia 27 marca 1884 r., syn Michała i Tekli z Maczników małżonków Graca, krawiec w Warszawie oraz brat Jego Jan, ur. dnia 19 stycznia 1888 r. we wsi Janinie, pow. stopnickiego, tokarz w Warszawie;

10) **Mróz Michał,** ur. w Ostrołęce dnia 10 września 1872 r., syn Antoniego i Wiktorji z Wałkuskich małżonków Mróz, urzędnik państwowy w Warszawie;

11) **Glazer Mieczysław,** urodzony w Sierpcu dnia 9-go kwietnia 1885 r., syn Abrama-Szlama 2 imion i Udeli z Opatowskich małżonków Glazerów, dziennikarz w Warszawie,

wnieśli prośby o zmianę nazwiska, a to: 90

1) **Kon Bolesław-Marjan** 2 imion . . . na nazwisko **„Konerski"**;
2) a) **Sejdeman Herman** „ „ **„Konerski"**;
b) „ **Janina** „ „ **„Konerska"**;
3) **Handelsman Józef** „ „ **„Targoski"**;
4) **Kozioł Piotr** „ „ **„Koziers[illegible]"**;
5) **Gnat Stefan** „ „ **„Gnatkowski"**;
6) **Kiełbasa Franciszek** „ „ **„Kiełczyński"**;
7) a) **Hertz Stanisław-August** 2 [illegible] na nazwisko **„Łukański"**;
b) **Hertz Kazimierz-Ludwik** 2 imion . na nazwisko **„Łukański"**;
c) **Hertz-Łukański Zygmunt-Andrzej** 2 im. na nazwisko **„Łukański"**;
8) a) **Balon Jan-Antoni** 2 imion . . . na nazwisko **„Kwieciński"**;
b) **Balon Piotr-Józef** 2 imion . . . na nazwisko **„Kwieciński"**;
9) a) **Graca Franciszek** „ „ **„Greczyński"**;
b) „ **Jan** „ „ „
10) **Mróz Michał** „ „ **„Mrozewski"**;
11) **Glazer Mieczysław** „ „ **„Sierpski"**.

Komisarjat rządu na m. st. Warszawę podaje powyższe prośby do powszechnej wiadomości z nadmienieniem, że w myśl art. 4 ustawy z dnia 24 października 1919 r., Dz. U. R. P. Nr 88, p. 478, wolno przeciw ich uwzględnieniu zgłosić do Ministerstwa Spraw Wewnętrznych zarzuty, które podać należy do Komisarjatu Rządu w przeciągu dni 90-ciu od dnia ogłoszenia w „Monitorze Polskim".

W Drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska L. 10. Rządca drukarni L. K. Górski